

Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 23

Poznań, niedziela dnia 27-go stycznia 1907.

Rok II.



W pierwszym pochodzie wy-
boreczym zdobyli Polacy:

w Poznańskim mandatów 11,
w Prusach mandatów 3,
na Ślązku mandatów 4,

razem przeto już 2 mandaty więcej,
niż w r. 1903.

Do wyborów ściślejszych stanie-
my w 4 do 6 okręgach.



Poznań, dnia 26. stycznia 1907.

Wynik wyborów.

W chwili, gdy słowa te piszemy, nie znane
nam są jeszcze wszystkie szczegóły z wyborów
parlamentarnych. Nie zdolało ich jeszcze do-
starczyć biuro telegraficzne Wolffa.

Z tego jednakowoż, co dotąd otrzymaliśmy,
wynika najpierw, że z wyborów — o ile na
uwagę weźmiemy cały obszar rzeszy niemieckiej
— zwycięsko wyszła koalicja rzą-
dowo-narodowa, zdołała bowiem urwać
socjalistom kilkanaście mandatów. Nie jest to
objawem niezwykłym; dotychczasowa praktyka
rozwiązywania parlamentu nakazywała opozycji
spodziewać się podobnego rezultatu.

Zwycięstwo rządowo-narodowego obozu nie
oznacza zwycięstwa reakcji, bo do obozu tego
należą liczebnie silne skrzydło postępowe,
które nie zjeżdża z gruntu konsty-
tucyjno-demokratycznego, boby tem
samem zaprzeczyło same siebie i straciło rację
bytu. Ważne to dla nas bardzo, że względu
na zakusy hakatystycznej prawicy na korzystne
dla nas postępowe ustawodawstwo rzeszy, jak n. p.
na ustawę prasową, z pod której Polaków wyjętoby
najchętniej zupełnie.

O stosunku natury do sztuki.

(Ciąg dalszy.)

Czy jest właściwą rzeczą zatem pytać przy
dziele sztuki, czy jest podobne do prawdy, czy
nie podobne? Zdawałoby się, że to niewłaściwe
pytanie, bo nie na to jest sztuka, żeby konku-
rencję robić prawdzie.

I szczególna rzecz. Tylko malarstwo i rzeźba
cierpią na to dokuczliwe pytanie ze strony wi-
dzących, którym jest obojętna wrzokowa jedność w
różnorodności, stworzona ręką artysty, choćby ta-
kiej jedności dotychczas nikt nie spotykał w przy-
rodzie. Kiedy słuchają fugi Bacha, albo się cieszą
formą sonetu, kiedy wybierają materję na suknie
dla żon i córek, kiedy oceniają rozkład mebli w
mieszkanu, zawsze wtedy mówią, że taki przed-
miot jest piękny, a taki nie piękny i żaden z nich,
jeśli w nim tylko nie gra jakaś uboczna ambicja,
czy jakikolwiek względ pozaestetyczny, nie patrzy
wówczas, czy dany przedmiot przypomina naturę,
czy nie, tylko na to uważa, czy się przedmiot
trzyma kupy, czy stanowi zamkniętą całość, czy
się można łatwo w jego budowie zorientować, czy
nie można, czy dany przedmiot objawia pewną
harmonję, czy też jej nie objawia. I tak się za-
wsze postępuje z przedmiotami spotykanymi w na-
turze; tam inaczej nawet nie można; natura do-
piero nie mogłaby być piękną, gdyby zawsze
musiała kogoś przypominać; ona właśnie jest w
tem położeniu, że nie może być kopją, chyba ko-
pią sztuki, jak powiada Wilde.

Drugi zasadniczy rys wyborów, to fakt, że
z pomiędzy opozycjonistów jedynie Polacy
odnieśli walne zwycięstwo. Socjaliści
zanotować będą musieli szereg klęsk, centrum
z biedą utrzyma się w dotychczasowym stanie
posiadania (rezultatu wyborów ściślejszych dotąd
przewidzieć nie można), jedynie Polacy poszczycić
się mogą nowymi zdobyczami, i wprawdzie na
ziemi górnośląskiej, tam gdzie lud nasz za swoją
polskość, za swoje odrodzenie narodowe najwięcej
doznaje szykan i nękania.

Na Ślązku dysponujemy już po pierwszym
pochodzie 4 mandatami, z których 2 są nowe —
obydwa spoczywają w rękach rodowych górno-
ślązaków, księży-narodowców. Poważne widoki
przedstawiają nam się jeszcze w okręgu gliwicko-
lublinieckim, gdzie przy wyjątkowej agitacji możemy
dopiąć celu.

Poznańskie uratowało swój dotychczasowy
stan posiadania; wyrażamy się: „uratowało“, bo
2 okręgi zdobyte z wielkim mozołem: kresowy
hr. Mielżyńskiego tysiącem głosów, wyrzysko-szu-
bińsko-żniński p. Czarlińskiego kilkuset zaledwo
głosami. Zwycięstwo w tych okręgach powita
ogół z nie mniejszą radością, jak sukces na Ślązku.

Prusy wypadły stosunkowo najgorzej. Do-
tąd mamy tylko 3 zapewnione mandaty. O to-
ruńskim okręgu, zdobytym zimą 1903. r., a stra-
conym latem roku następnego, doszły wczoraj
około północy wiadomości radosne; dziś rano
telefonowano nam, że szanse zmieniły się do tego
stopnia na niekorzyść, że zwycięstwo przeciwników
zaraz w pierwszym pochodzie bynajmniej nie jest
wykluczone.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z pry-
watnego źródła, że okręg dla nas definitywnie
stracony kilkunastu głosami. Tymczasem równo-
czesny telegram biura Wolffa notuje wybory
ściślejsze. Natomiast okręg grudziądzki p. dr.
Łaszewskiego możemy jeszcze zdobyć; dyferencja
głosów jest tam minimalna.

Z Westfalji donoszą, że tam powiększyła
się w stosunku do r. 1903 liczba głosów odda-
nych na Polaka.

Ogółem, co dotyczy liczby głosów polskich
zrobiliśmy wielki postęp, który unaoczni-
my cyframi, skoro tylko otrzymamy wszelkie szcze-
gółły.

O wyniku wyborów wydaliśmy już wczoraj
pomiędzy godziną 10. a 12. w nocy trzy dodatki
nadzwyczajne, donoszące o rezultacie wyborów w
mieście Poznaniu (szczegółowy wykaz obwodów),
w całym okręgu poznańskim, w okręgach gnie-
źnieńskim, bydgoskim i leszczyńskim, ostatecznie
w pięciu okręgach śląskich, a mianowicie w okrę-
gach pp. Korfanteo i Napieralskiego, oraz księży
Skowrońskiego, Brandysa i Jankowskiego. Wiado-
mość o Górnym Ślązku przyjęto z wielkim entu-
zjazmem.

Jeśli się więc tak ocenia i naturę i inne
sztuki, czyż nie należy tak samo oceniać i malar-
stwa i rzeźby?

Przecież muzyka, malarstwo, rzeźba i poezja
noszą wspólne imię „sztuki“ i z pewnością, nie
dlatego je noszą, że jedna z tych robót do czego
innego zmierza, a druga do czego innego. Nie.
Musiałoby być coś, między temi robotami wspólnego,
muszą przecież być czemś do siebie podobne, i za
tę wspólną cechę, za to „coś“ dostały jedno miano
„sztuki“. Jeśli dzieło którejkolwiek z nich oce-
niamy, powinniśmy na tę jego stronę patrzeć,
która sprawia, że się to dzieło właśnie do sztuki
zalicza, a nie do gospodarstwa, na przykład, lub
do inwentarza. Będzie to, jak łatwo zrozumieć,
jakaś strona wspólna obrazom, rzeźbom, ustępom
muzycznym, i poematom, a nie coś, coby było
właściwe tylko jednego rodzaju dziełom, a dru-
giego nie.

Czy może być tem znamię naśladowanie
przyrody?

Oczywiście nie, bo tego żadną miarą znaleźć
nie potrafimy w muzyce, a z trudnością byśmy
je odnajdywali w poezji. Nie dlatego zatem
obraz jakiś jest dziełem sztuki, że przypomina
naturę, pokazuje się bowiem, że dziełem sztuki
być można, wcale natury nie przypominając, jak
to najlepiej widać na przykładzie ustępu muzy-
cznego.

— Jakież więc znamie sprawia, że ludzie
w zamierzonych czasach wymyślili wyraz „sztuka“
i określili nim mnóstwo dzieł tak niepodobnych
na pierwszy rzut oka, jak Beethovenowska sym-

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykle inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen.
Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Wielką też radość wzbudziła wiadomość
o zwycięstwie hr. Mielżyńskiego, którą obwieści-
liśmy dodatkiem nadzwyczajnym dziś rano o godz.
9. Zaś po godzinie 11. podaliśmy za pomocą
wielkiego nadzwyczajnego dodatku zbiorowy po-
gląd na wynik wyborów na ziemiach polskich.

Poniżej zestawiamy wykaz tych szczegółów,
które nam aż do południa z biura Wolffa oraz
ze źródeł prywatnych stawiono do dyspozycji.

(Liczby w nawiasach odnoszą się do wyborów
w r. 1903.)

1. W. Księstwo Poznańskie.

Okręg poznański. Otrzymali: Bernard
Chrzanowski razem 20 100 (17 338 głosów,
nadburmistrz dr. Wilms 11 454 (9341). Z kilku
okręgów wiejskich rezultaty jeszcze nie nadeszły;
socjalista Bebel 1356 (1472).

Wybrany Bernard Chrzanowski.

**Okręg szamotulsko - między-
chodzko - skwierzyński.** Otrzymali:
Maciej hr. Mielżyński 15 680 (14 147),
lantrat Klitzing 12 229 (11 526), centrowiec
Zerbe 1175, socjalista Schulz 533 (588). Roz-
strzelonych było 10.

Wybrany Maciej hr. Mielżyński.

Okręg międzyrzecko-babimojski.
Otrzymali: kandydat polski ks. proboszcz Braun
8546 (6714), konserwatysta Gersdorff 11 400
(11 468), centrowiec Spahn 1576, socjalista Ry-
bicki 141 (223).

Wybrany konserwatysta Gersdorff.

**Okręg kościański-grodzisko-śmi-
gielski.** Nadeszły dotychczas tylko częściowe
rezultaty. Zwyciężył kandydat polski dr. Witold
Skarżyński ze Sławia, na którego w r. 1903.
padło 16 211 głosów.

Wybrany dr. W. Skarżyński.

Okręg gostyńsko-rawicki. Otrzy-
mali ks. prałat Stychel 10 600 (9 269), konser-
watysta dr. Lewald 4660 (3848), socjalista Stoes-
sel 500 (416.)

Wybrany ks. prałat Stychel.

Okręg leszczyńsko-wschowski.
Otrzymali p. mecenas Trampczyński 2630
(3508), centrowiec ks. Tasch 1691, rządowiec
Kolbe 5599 (7268), socjalista Stoesel 645 (616)
Mimo braku wiadomości z kilku okręgów wiejskich
wybór Kolbego pewny.

Okręg średzko-śremski. Na p. dr.
Alfreda Chłapowskiego padła ogromna wię-
kszość głosów. Dokładne rezultaty jeszcze nie
nadeszły.

Wybrany dr. Alfred Chłapowski.

**Okręg pleszewsko-jarocińsko-
wrzeski.** Otrzymali: Leon Czarliński
14 687 (13 824), konserwatysta Mylius 4038
(3481). Z 6 okręgów wiadomości jeszcze nie na-
deszły.

Wybrany Leon Czarliński.

Okręg krotoszyński - koźmiński.
Otrzymali: Pan mecenas dr. Mieczkowski

fonja i pierwszy lepszy świstek naszkicowany ręką
Leonarda.

Jeśli to znamie pragniemy wyszukać, może
najlepiej będzie porównać z sobą sztuki najbar-
dziej niepodobne, a gdy po odrzuceniu różnic, jak-
ie między nimi zachodzą, przecież coś im wspól-
nego pozostanie, będziemy wiedzieli, o co właści-
wie chodzi w sztuce, czego od dzieła, które ma
do sztuki pretensje.

— Weźmy robotę muzyka i malarza. Środki
mają różne, ten używa palety i pędzla, tamten
strun i pudła. Materiał mają różny. Ten zesta-
wia farby, tamten zestawia tony. Tu się coś
zaczyna powtarzać! „Zestawia“ przecież jeden
i drugi. Może o to właśnie chodzi, może to jest
ta wspólna cecha, którejśmy poszukiwali. Zesta-
wieniem elementów pewnych jest każde dzieło
sztuki, wszystko jedno, jakiej.

Jednakże nie na tem koniec. Zestawieniem
elementów jest i spis brudów i rozrzucona paczka
zapalek i cennik i katalog wystawy, a nikt ich
jeszcze pięknymi nie nazywa, ani do sztuki nie
liczy. Zaczem nie każde zestawienie jest już
dziełem sztuki, tylko jakieś szczególne zestawienie.
Spróbujmy z lada jakiego zestawienia np. zapalek
zrobić zestawienie piękne, i zauważymy, jak się
to robi, a może się nam przecież wyjaśni, o co
właściwie chodzi w sztuce, że to piękne rzeczy
i dzieła powstają i co właściwie sprawia, że je
pięknymi nazywamy.

Spróbować potrafi każdy. Mając kilkanaście
bez ładu rozrzuconych zapalek, poustawiać je
każdy potrafi w trójkąty, w sześcioboki, albo
w figurę, która przypomina domek, albo profil

z Poznania 8190 (8736), Niemiec Hempel 3510
(3113).

Wybrany dr. Mieczkowski.

**Okręg ostrowsko-ostreszow-
ski.** Otrzymali: książę Radziwiłł 17 871
(15 290), rządowiec Viereck 5563 (4361). Roz-
strzelonych 123.

Wybrany książę Radziwiłł.

Okręg czarnkowsko-wieleński:
Wiadomość o wyborach ściślejszych pomiędzy
kandydatem polskim p. Walerym Lebińskim
a konserwatystą Zindlerem nie potwierdza się.
W pierwszym wyborze zwyciężył Zindler.
Szczegóły dotychczas nie nadeszły.

**Okręg wyrzysko - szubińsko-
żniński.** Otrzymali: p. Leon Czarliński
11 640 (11 783), Niemiec lantrat Wartensleben
10 853 (10 459), socjalista 152 głosy.

Wybrany Leon Czarliński.

Okręg bydgoski. Otrzymali: Leon
Czarliński 8182 (7408) rządowiec Schultze
16 156 (12 175) socjalista Ledebour 1723 (3 067),
centrowiec Erzberger 62, rozstrzelonych 62 głosy.
Wybrany Niemiec Schultze.

**Okręg inowrocławsko-strzeleń-
ski.** Otrzymali dr. Dziembowski 17 720
(17 283), lantrat Schlichting 8659 (6993) socja-
lista 339 (581), rozstrzelonych i nieważnych 26.

Wybrany dr. Z. Dziembowski.

**Okręg gnieźnieńsko-witkowski-
wagrowiecki:** Otrzymali: p. dyrektor Leon
Grabski 16 448 (16 484), lantrat Dionysius
konserwatysta 7755 (6065), socjalista Wierbiński
81 (250).

Wybrany L. Grabski.

Okręg grudziądzko-brodnicki:
otrzymali: or Łaszewski 12 820 (12 503), li-
berał Sieg 13843 (12 223), centrowiec Spahn 48,
socjalista Trilse 1413 (1397).

Wybór ściślejszy pomiędzy dr. Łaszew-
skim a Siegiem.

2. Prusy Zachodnie.

Okręg tucholsko-chojnicki. Do-
tychczasowy rezultat: Kulerski 9700 (8739),
Niemiec Weissmer 3646 (4467), centrowiec
Boenig 1600, socjalista 240 (163). Z 12 obwo-
dów wiejskich wiadomości brak.

Wybrany Wiktor Kulerski.

**Okręg wejherowsko-pucko-kar-
tuski.** Szczegóły wyborów jeszcze nie znane.
Zwycięstwo kandydata polskiego zapewnione.

Wybrany Janta Polczyński.

Okręg świecki: Szczegóły nieznane.
Odbędzie się wybory ściślejsze pomiędzy p. Julja-
nem Sass-Jaworskim a rządowcem Holtzem.

Okręg człuchowski-złotowski.
Jak nam ze źródła prywatnego telefonicznie dono-
szą, odbędzie się wybory ściślejsze pomię-
dzy dr. Komierowskim a antysemitą Böck-
lerem.

**Okręg kościersko-starogardzko-
taczewski.** Dokładny rezultat z całego okręgu

człowieka, a ogólnie mówiąc, uporządkuje je tak,
żeby się widział łatwo w całej figurze orjentować,
żeby figura stanowiła zamkniętą całość, to zna-
czy, żeby z niej żadnej zapalki ująć nie było
można ani dodać bez widocznego zepsucia całości,
tak, żeby łatwo można było ująć okiem i wyró-
żnić części i całość figurki, tak, żeby części różne
przecież sobie odpowiadały, żeby w tej różno-
rodności tedy i owędy poustawianych zapalek
przecież można było łatwo jakąś jedność uchwycić,
słowem, zestawienie staje się pięknem z chwilą,
gdy w nie wprowadzamy harmonję, która jego
składniki wiąże.

Żeby się lepiej porozumieć, w jakim znacze-
niu używamy tego wyrazu, przypatrzmy się, jak
się rzeczy mają w muzyce. Nie wszystkie zesta-
wienia dźwięków nazywamy pięknymi, tylko nie-
które. Kiedy porównujemy te piękne zestawie-
nia, znajdujemy w nich wszystkich pewien stały
stosunek między poszczególnymi dźwiękami, który
się daje określić przedmiotowo. Przekonujemy się
z pomocą szeregu eksperymentów, że pięknem
jest takie zestawienie kilku dźwięków, w którym
wyraźniej i silniej się przejawia budowa dźwięku
zasadniczego. Zestawienia dźwięków, które tę wła-
ściwość posiadają, nazywają się „harmonijne“. —
Wiemy teraz, na czem polega harmonja prostych
zestawień, które operuje muzyka.

Jak długo tej harmonji nie chwytały, nie
odczuwamy piękna, choćbyśmy nie tylko z kopią
przyrody mieli do czynienia, ale nawet z samą
przyrodą.

Drogą podobnych eksperymentów udało si-
e, po części, a uda się prawdopodobnie kiedyś w zu-

dotychczas nie nadszedł. Zwycięstwo kandydata naszego zarewnione.

Wybrany Jan Brejski.

3. Górny Śląsk.

Okręg bytowski - tarnogórski.

Otrzymali: Adam Napieralski 27 261 (6854), centrowiec hr. Henckel von Donnersmarck 8924, liberal Remy 9056, socjalista Szoltysek 6359 (10 260). W r. 1903. otrzymały wszystkie stronnictwa niemieckie, oprócz socjalistów 28 056 głosów.

Wybrany Adam Napieralski.

Okręg katowicko-zaborski: Otrzymali: Wojciech Korfanty 27 005 (11 670), liberal Voltz 13 234, centrowiec ks. Skowronek 6582, socjalista Adamek 5658. W ostatnich wyborach otrzymały wszystkie stronnictwa niemieckie 22 761 głosów.

Wybrany Wojciech Korfanty.

Okręg opolski: Otrzymali: ks. proboszcz Brandys 11 507, centrowiec ks. Wohly 2550, rządowiec Wedig 5925, socjalista Bebel 1105 głosów. W r. 1903. otrzymały wszystkie stronnictwa niemieckie razem 13 267 głosów.

Wybrany ks. proboszcz Brandys.

Okręg pszczyński-rybnicki. Otrzymali: ks. proboszcz Skowroński z Ligoty 19 000 (13 151), centrowiec Loss 3285, hakaty sta Rzesnitze 6805, socjalista Damisch 406 (130). W r. 1903 otrzymały wszystkie stronnictwa niemieckie z wyjątkiem socjalistów 14 901 głosów.

Wybrany ks. Skowroński.

Okręg kozielsko-strzelecki. Otrzymali redaktor Siemianowski 6240 (11 75), centrowiec ks. Głowatzki 5800, konserwatysta landrat Hauenschild 4300 głosów. W r. 1903 otrzymały wszystkie stronnictwa niemieckie 14 308 głosów.

Odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy Siemianowskim a ks. Głowatzkim.

Okręg toszecko-lubliniecki. Otrzymali: Polak ks. proboszcz Jankowski 11 239 (8 370), centrowiec ks. dr. Chrzęsz 7 264, liberal Nentwig 6188, socjalista Trąbalski 1381 (991) głosów. W ostatnich wyborach padło na wszystkie stronnictwa niemieckie z wyjątkiem socjalistów 15 848 głosów.

Nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy dwoma księżmi: Polakiem Jankowskim i centrowcem drem Chrzęszem.

Okręg kluczbersko-oleski: Otrzymali: Polak ks. proboszcz Rogowski 5161, konserwatysta popierany przez centrum książe Hohenlohe Oehringen 7379, wolnomylny Traeger 547, socjalista Bebel 73. — Wybrany ks. Hohenlohe.

4. Na obczyźnie.

Okręg Bochum-Hattingen. Otrzymali: Józef Chociszewski z Gniezna 7497 (7183) socjalista Hue 39597, liberal Haarmann 38341, centrowiec Kloft 32989.

Nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy liberałem a socjalistą.

Berlin. Leon Czarliński otrzymał w mieście Berlinie we wszystkich 6 okręgach 2771 głosów (3000).

Wybory w Niemczech.

Walka wyborcza prowadzona z obydwóch stron, rządowej i opozycyjnej, z niebywałą zaciętością rozstrzygnęła się wczoraj. Udział w wyborach był ogromny, agitacja wszędzie wyjęta do najwyższego stopnia, napięcie i podniecenie niezmiernie. Rezultaty jesszcze nie wszystkie są znane, dotychczas wiadomy jest wynik wyborów w 346 okręgach, z tych tylko w 192 jest rezultat definitywny, w pozostałych muszą się odbyć wybory ściślejsze. O ile dotychczas można osądzić, opozycja pozostanie w mniejszości.

Socjaliści wbrew wszelkim oczekiwaniom stracili dotychczas 16 mandatów, a zdobyli tylko 1.

pełności, znaleźć takie szczegółowe znamiona pięknych zestawień, które budujemy z barw i kształtów, a w dalszym ciągu i z innych zjawisk duchowych. Wówczas będziemy wiedzieli, na czym w poszczególnych wypadkach polega harmonia zestawień malarskich i rzeźbiarskich, a w dalszym ciągu wszystkich zestawień pięknych.

I tak, jak w muzyce znano i posługiwano się wieloma zestawieniami harmonijnymi, wieloma tonacjami i wymaganie tego trzymania się od kompozytorów, zanim jeszcze teoretycy od Rameau aż do Helmholtza i Wundta zdolałi te piękne jednostki szczegółowo scharakteryzować, tak i w malarstwie znają artyści od dawna, posługując się i od drugich wymagając, konsekwentnego posługiwania się poszczególnymi sposobami, czy tonacjami plastycznymi, zanim jeszcze ogólne prawa harmonii w sztukach plastycznych zostaną szczegółowo, a wyczerpująco sformułowane.

Znamy już dziś wszyscy harmonię, jaką daje mozaika, pastel, sztych, lub olejna farba, różniżamy dobrze różne harmonie brunatnego gruntu, błękitnego sosu lub plainairu, drobniawości holenderskiej i szerokiego traktowania, różniżamy ostry styl wczesnego Renesansu od późniejszych tonacji krągłolinijnych, znamy dwie różne grupy tonacji kolorystycznych: to kontrasty i barwy o małym interwale, znamy zestawienia elementów patetyczne, brutalne, twarde, łagodne, miękkie, komedyczne, tragiczne, salonowe, jarmaczne, nawet tak zwane „realistyczne”.

Nie zapominamy jednak, że, jeśli się niekiedy podoba t. zw. „realistyczny” obraz, to nie dzięki

Utrzymali się socjaliści w Berlinie, gdzie zwyciężyli w 5 okręgach, a w jednym wejda w ściślejsze wybory z Kaempferem (wolnom. partia lud.) Natychmiast dotychczasowe twierdze socjalistów jak Wrocław, Lipsk, Królewice, Halle i Magdeburg dostały się w ręce przeciwników przeważnie wolnomysłnych. Razem wybrano dotychczas 29 socjalistów, a w 91 okręgach stoją kandydaci socjalistyczni do ściślejszych wyborów.

Centrum utrzymało się na ogół w dotychczasowej swej pozycji oprócz 2 mandatów na Śląsku, straconych na korzyść Polaków; za to jeden okręg zdobyło nowy i to w Saargemünd. Wszyscy przywódcy centrowi Spahn, Roehren, Erzberger, Gröber i inni są już wybrani ponownie. Do wyborów ściślejszych staje 32 centrowców.

Konserwatyści zdobyli kilka nowych mandatów, również wolnomysłna partja ludowa poczyniła zdobycze przede wszystkim na socjalistach.

W Berlinie tłum złożony z kilku tysięcy patriotów, na wiadomość o klęsce socjalistów, około północy ruszył przed pałac kanclerza i zgromadził mu wielką owację. Ks. Bülow ukazał się na balkonie i wygłosił przemowę, w której przypominając słowa Bismarcka, że należy tylko naród niemiecki wsadzić na siodło a potem on sam już pojedzie. wezwał wszystkich, aby przy wyborach ściślejszych spełnili swoją powinność i pokazali światu, że naród niemiecki silnie siedzi w siodle i straszy wszystko, co mu się przeciwstawia.

Czy optymizm kanclerza, przebijający się w słowach tych jest uzasadniony, pokaże niedaleka przyszłość. Socjaliści, którzy na razie ponieśli klęskę, wyteżają niewątpliwie wszystkie siły, aby przy ściślejszych wyborach jak najwięcej uzyskać mandatów. Vorwärts już dziś, nie tracąc odwagi, wzywa „towarzyszów” do energicznego powetowania pierwszej porażki i nie traci nadziei, że jeszcze da się sprawę naprawić. Nadzieja ta jest o tyle uzasadniona że centrowcy niewątpliwie popierać będą socjalistę i w niejednym okręgu mogą mu pomóc do zwycięstwa.

Rezultaty z powiatów poznańskich są następujące:

Miejscowość	Chrzczanowski	Wilms	Bebel
Rataje	137	15	—
Naramowice	110	18	1
Kiekrz	93	78	—
Minikowo	62	5	—
Chludowo	56	28	—
Stęszewo	375	109	—
Swadzim	160	3	—
Lusowo	80	18	—
Strykowo	131	27	—
Swarzędz	372	304	6
Głuszyna	109	3	—
Plewiska	194	10	—
Komorniki	330	10	1
Mrowino	182	46	—
Żydowo	118	1	—
Więkowice	117	6	—
Modrze	161	11	—
Nowawieś	45	22	—
Rożnowo	72	53	—
Jeziorki	65	106	—
Lusówko	92	2	—
Sławie	89	2	—
Główna	692	109	6
Tarnowo	127	158	—
Chartowo	40	39	2
Wierzbiczany	93	15	—
Winiary	318	25	1
Lubań	326	120	3
Wiry	270	37	1
Staroleka	159	57	—
Krzesiny	79	50	—
Dopiewo	206	20	—
Strzeszyno	30	18	—
Poznań wsch. 13.	137	15	—
Radojewo	25	58	—
Konarzewo	254	11	—
Bolechowo	85	2	—
Owińska	123	92	—
Wroneczyn	368	5	—
Kicin	62	35	—

możliwej zgodności z naturą, tylko dzięki konsekwentnemu przeprowadzeniu go w tej jednej tonacji, która nie jest jedyną możliwą i jedynie dopuszczalną, ale ma równe prawa z innymi, zależnie od indywidualnych skłonności odbiorcy i twórcy. Podobnie mógłby ktoś wzywać wszystkich kompozytorów, żeby się bezwarunkowo trzymali gamy c-dur, albowiem to jest naturalne następstwo dźwięków. Ładnieby wówczas wyglądały nokturny molowe, gdyby je ktoś bez litości do jednej jedynej tonacji dur przetransponował, choćby i najnaturalniejszej.

Odtwórzmy możliwie wiernie rzecz wstrętną, a nie podoba się nam i dzieło, chyba, że je ustylizujemy, a wtedy kończy się wierność — odtwórzmy możliwie wiernie rzecz, którą już sama natura/napisła w możliwej tonacji, a może się podobać nasze dzieło, lecz nie za ślepe naśladownictwo, tylko za swą wewnętrzną harmonię, za harmonię materiału z techniką, za harmonię dzieła z tematem, słowem za zgodność z prawami sztuki, a nie z prawami przyrody.

Wiemy zatem, o czym mówimy, gdy używamy wyrazu „harmonia” w malarstwie i w rzeźbie, mimo, żeśmy jej definicji nie podali, podobnie, jak wiemy, o czym mówimy, gdy używamy wyrazu „uczucie”, lub „flaszka”, mimo, że nie potrafimy podać definicji ani jednego, ani drugiego.

Artysta, to może ten człowiek, który harmonie stwarzać potrafi z elementów danych w przyrodzie. I bywa niekiedy, że zmysłowe elementy, któremi się mistrz posługuje, łączą się z przypominieniami pewnymi, mają pewne znaczenia, pe-

Wybory w mieście Poznaniu.

Okręg	Chrzczanowski	Wilms	Bebel	Rozstrzelone
1.	345	59	32	—
2.	299	66	45	5
3.	359	91	66	3
4.	292	62	49	7
5.	366	163	38	1
6.	365	153	27	1
7.	337	217	22	2
8.	373	194	25	1
9.	362	204	24	2
10.	358	148	15	1
11.	381	129	19	5
12.	303	232	35	3
13.	228	196	25	4
14.	215	248	37	3
15.	92	230	18	2
16.	298	263	18	2
17.	141	313	13	3
18.	225	277	28	5
19.	307	234	27	5
20.	340	145	25	3
21.	275	217	19	3
22.	232	261	33	1
23.	358	170	45	—
24.	188	489	29	5
25.	181	252	35	—
26.	254	220	57	—
27.	228	368	66	—
28.	304	270	79	8
29.	497	35	2	—
30.	424	222	10	3
31.	207	455	45	3
32.	156	424	31	5
33.	255	330	39	2
34.	40	350	14	1
35.	78	224	13	1
36.	114	293	29	1
37.	195	240	51	—
38.	283	247	51	—
39.	436	165	21	2
40.	321	395	34	2
41.	539	47	28	1
42.	476	110	18	3
Ogółem	12009	9412	1335	99
w r. 1903	9061	Niem. 7318	soc. 1374	—

Listy warszawskie.

Warszawa, 24. stycznia.

(Statystyka bojkotu szkół rosyjskich. — Sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny. — Stan tymczasowości.)

Urzędowy organ biurokracji warszawskiej zamieścił przed paru dniami na swych łamach ciekawą statystykę, dotyczącą specjalnie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie przez naszą młodzież.

Okazuje się stąd, że na dwa tygodnie przed rozpoczęciem bojkotu, w dniu 14. stycznia 1905. roku w 11 szkołach średnich męskich w Warszawie było ogółem uczniów 5326, w tej liczbie katolików 3791 (71 proc.), prawosławnych 844 (16 proc.) i żydów 532 (10 proc.). W marcu roku następnego liczba uczniów w tych szkołach spadła do 2403 (katolików już tylko 568), w dniu zaś 14. listopada 1906. r. uczęszczało już znowu uczniów 3552, ale w tem katolików było tylko 737, prawosławnych 986, a żydów aż 1655. Obecnie zatem procent żydów w rządowych gimnazjach warszawskich wynosi 46,5 procent. W tym samym dniu listopada 1905 r. uczęszczało do 14 szkół prywatnych średnich w Warszawie z językiem wykładowym polskim 4617 uczniów, w tem żydów 368 czyli 7,4 procent.

Cyfrы powyższe posiadają wymowę ogromną. Są one stwierdzeniem faktu, że szkolnictwo rosyjskie w naszym kraju utrzymało się jedynie dzięki tłumemu napływowi żydów.

Objaw ten wystąpił wyraźnie również i w

wną treść. Wówczas mistrza rzeczą nie tylko te zmysłowe elementy w całość wiązać harmoniczną, ale i zestrzącać znaczenia tych elementów. Tak, poeta, który okłataw pisze, nie tylko brzmienia wyrazów prawidłowo wiąże, ale i o to dba niekiedy, żeby się znaczenia wyrazów harmonizowały, żeby się ich sens kupy trzymał, wszystko jedno, czy napisze prawdę, czy co zmyśli.

Poeta, to nie jest zawodowiec od mówienia

prawdy; na to są instytucje inne. Poetę za co

innego płacą. Jego rzeczą jest pisać pięknie;

dlatego się przecież nazywa artystą, dlatego jego

robotą jest sztuka, a nie nauka.

Artysta pracuje nie pamięcią, ale wyobraźnią

twórczą, jego rzecz stwarzanie nowych, harmonij-

nych kombinacji; wszystko jedno, czy się już kiedy

takie harmonie w przyrodzie widziało i czuło, czy

nigdy. I owszem, pojmując tego odbiorcę sztuki,

który woli harmonie nowe, niestępione i nieokle-

piane przyzwyczajeniem dni wczorajszych, nie prze-

niesione żywcem, ze znanej przyrody, czy z życia,

jeśli tam na prawdę były, tylko stworzone na

nowo wyobraźnią i ręką artysty. Podobnie woli

ktos oglądać nieznane, nowe ptaki i motyle, niżli

się patrzeć na wrony i chrabąszcze, jeśli się z nimi

już dosyć blisko zapoznał.

Dr. Władysław Witwicki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szkołach żeńskich oraz na prowincji. W dniu 14. stycznia 1905. r. w 7 rządowych szkołach średnich żeńskich w Warszawie było uczennic ogółem 2530, mianowicie katoliczek 662 (26 proc.), prawosławnych 966 (38 proc.) i żydówek 902 (35 proc.). Obecnie katoliczek jest mniej o 481, liczba zaś żydówek wynosi obecnie 1532 czyli 59 procent ogólnej liczby uczennic. W polskich zaś 44 prywatnych szkołach średnich żeńskich jest obecnie 5807 uczennic, w tej liczbie katoliczek 5052, żydówek 739 (12,5 procent).

Podobny stosunek wykazują szkoły średnie i w całym Królestwie. W dniu 14. stycznia 1905. r. w 34 rządowych szkołach średnich męskich w Królestwie (gimnazja, progimnazja i szkoły realne) było razem 14 454 uczniów, w tej liczbie katolików 9476 (65 i pół proc.), prawosławnych 2672 (18 i pół proc.), żydów 1594 (11 proc.), oraz innych wyznań, głównie protestantów 712 (5 proc.). Obecnie zaś w szkołach rządowych jest uczniów 9211, w tem katolików tylko 2512, prawosławnych 3062, żydów 2868 i innych wyznań 769.

Na tych cyfrach możemy poprzestać. Dają one dobre wyobrażenie o rozmiarach bojkotu szkół rosyjskich i zaradności społeczeństwa w zakresie samopomocy szkolnej. Do szkół średnich rosyjskich uczęszczają obecnie niemal wyłącznie te dzieci polskie, których rodzice tak czy inaczej uzależnieni są od władz rządowych. Zresztą jest ich tam naogół o wiele drobną, przewagę mają żydzi. Natomiast prywatne szkolnictwo polskie, stworzone olbrzymim wysiłkiem całego społeczeństwa, nie pociągnęło ku sobie w większej masie żywiła żydowskiego i opiera się wyłącznie na młodzieży polsko-katolickiej. Wymowniej od najwymowniejszych odezw i artykułów mówią do nas te cyfry.

Nie warto i nie wolno już nawet teraz się łudzić, aby żydzi nawet na terenie etnograficznym czysto polskim chcieli iść z nami ręką w rękę choćby tylko w tych sprawach, które są dla nas najżywniejsze. Asymilują się, nie tylko językowo, ale i ideowo, zaledwie nieliczne grupy i jednostki. Reszta pozostaje wciąż obcą, sztuczną, chorobliwą naroślą na naszym ciele narodowym.

Przechodząc do spraw bieżących, winienem zaznaczyć, że sprawa odłączenia od Królestwa wschodnich powiatów gubernji lubelskiej i siedleckiej, zdecydowana w zasadzie przez komitet ministrów, została na szczęście odroczone do decyzji izby państwowej, która ma rozpatrywać ją jednocześnie z kwestją wprowadzenia do Królestwa samorządu miejskiego i ziemskiego.

Zresztą pozostaje tu wszystko po staremu w stanie tymczasowości. Generał gubernatorowie wojenni trzymają kraj cały w kleszczach praw wyjątkowych, choć już zamachy zbrojne na przedstawicieli władz zdarzały się od dawna tylko sporadycznie. Sądy polowe funkcjonują bez przerwy: co najmniej trzy czwarte skazanych rekrutuje się ze zwykłych bandytów. Zaczęły się też silniejsze represje prasowe: z rozporządzenia władz wczoraj zawieszono Znicz (dwutygodnik dla młodzieży), dziś znowu Kronikę Rodziną, — oba pisma tylko na czas trwania stanu wojennego. Ale kiedy stan ten wreszcie się skończy?

W. Mazur

Opinia rosyjska w sprawie autonomii Królestwa.

(Z powodu broszury J. Steckiego.)

Petersburg, 23. stycznia.

„Ale my autonomię musimy zdobyć z wielkim trudem, z wielkim wysiłkiem energii i zręczności politycznej.“ Nawiezuje do tych słów Gazety Polskiej bieg myśli, chciałbym powiedzieć parę słów o broszurze p. Steckiego.

W broszurze jest „coś pożytecznego i trafnego, co odrazu chwytają ucho Polaka, mieszkającego wśród Rosjan. Jeżeli jest omyłka, to ta, że p. Stecki zastosował swoje rozumowanie do pierwszego politycznego kroku Polaków, to jest autonomii, gdy powinien był odnieść do tego tła historycznego, do tej przewidywanej polskiej przyszłości, która dopiero odienienia i nadaje właściwy charakter autonomii. Realnie rzecz biorąc, autonomia będzie odpowiadała stosunkowi sił w danej chwili Polaków do Rosjan; im korzystniejszy będzie stosunek dla Polaków, tem dalej będzie posunięta autonomia. Każdą zaś autonomię będą nazywać rozmaici rozmaicie, zależnie od osobistych i stronnictwowych poglądów.

Przechodzę do omówienia perspektywy historycznej. Z sił, przeciwstawiających się Polakom na polskich ziemiach, największe i najgroźniejsze są dwie: Rosjanie i Niemcy. W obecnej chwili te dwie siły wspólnie i zgodnie są skierowane przeciw Polakom. Zadaniem mądrej i zręcznej polityki jest tak tą sprawą pokierować, ażeby obie siły nie pomagały sobie na polskim gruncie, lecz wzajemnie się zwalczały. Jedynym sposobem osiągnięcia tego celu jest przeciwstawienie dwóm państwom o charakterze wybitnie zaborczym idei państwowości polskiej i państwa związkowego. W obecnej chwili niepodobna bliżej określić, jak ma wyglądać to państwo, w którym Polacy zechcieliby przyjąć udział; kwestja ta nietylko kolosalnie złożona, lecz również zależy od takich czynników, których naprzd obliczać nie można, jak naprzykład od psychicznych nastrojów i właściwości mas rosyjskich i niemieckich.

Stan obecny opinii rosyjskiej w zakresie sprawy polskiej jest następujący: Szerokie masy nie mają żadnego zdania w tej kwestji. Zdanie wielu osób niby wyrobionych nie przeszło przez ogień myśli krytycznej. Zdania zaś tych, którzy je mają utrwalone, dają się sformułować w ten sposób: wiele patonicznych sympatyj dla federacyjnego typu państwa i obawa zaborczości polskiej. Charakterystycznym jest dla społeczeństwa rosyjskiego, że ono jeszcze pamięta tę walkę o przedmiotowość na wschodzie Europy, o której u nas zapomniano. Narodową operą jest „Życie za cara“, w której przedstawionym jest epizod walki z Polakami z początku 17. stulecia, a nie walka z Tatarami lub innym narodem. Hasła Katkowa, drzemające obecnie, gotowe zamienić się znów w płomień przy wzajemnym przeciwstawieniu. W przyszłości zmiany w tej kwestji przewidywać nie można. Rosja przejdzie do układu konstytucyjnego nie pod hasłem reform wolnościowych, ponieważ to hasło nie ma za sobą do statecznych sił, ale raczej pod hasłem ratowania zagrożonej zgubą ojczyzny. To patriotyczne stroniectwo, które utrwalają konstytucyjne, będzie bardzo czujnym w przewidywaniu niebezpieczeństw państwowych.

Hasło państwa związkowego, postawione za tło dla autonomii, znajduje uzasadnienie i w tych prądach, które w obecnej chwili u nas panują i w historii polskiej. Wszyscy pamiętamy przysłów: „szlachcie na zagrodzie równy wojewodzie“. Jeżeli przypomnimy sobie, że jeszcze za pierwszych Jagiellonów istniał w Polsce liczny wolny stan kmiecy i liczne mieszczaństwo, które to obydwa stany później dały się zmajoryzować szlachcie, to łatwo nam będzie zrozumieć te demokratyczne hasła, które obecnie opanowały społeczność naszą ze znaną przysłowia na: „chłop na zagrodzie równy wojewodzie“. Państwo imperjalistyczne służy obecnie interesom wielkiego kapitału; ponieważ nie ma licznej klasy polskich kapitalistów, więc i takie hasło dla nas pozbawione jest znaczenia.

Nawiązując obecny bieg polskiego życia do ostatnich chwil Rzeczypospolitej i odrzucając niemiecko-rosyjską zasadę państwa zaborczego, jako obcą duchowi polskiemu, musimy tem wydatniej

podkreślić ideę państwa polskiego przez cały ciąg jego trwania — ideę związkową.

Obecnej chwili nie można inaczej nazwać, jak chwilą wystąpienia Polaków na arenę życia politycznego w Europie po 75-letnim milczeniu. Z pustymi rękami, bez programu, zgodnego z duchem polskiej historii, nie możemy tam się pokazywać. Nie przypadkiem chyba tak bystri sprostować jak Krasinski, zrobił Pankracego wodzem demokracji europejskiej! Polacy muszą powiedzieć swoje słowo.

Przy przejściu do praktyki politycznej musimy wypracować program jeden dla wszystkich, jasny, obronny i dostatecznie obszerny dla rozmaitych kierunków myśli narodowej.

Piszę te luźne uwagi do Poznania dlatego, że Wy musicie oświecić tę kwestję z punktu widzenia stosunków niemieckich.

K. A.

Walka o naukę religji.

Nowe rozporządzenie regencji.

Regencja bydgoska rozporządziła, aby tym dzieciom polskim, które trwają w oporze przeciwko niemieckiej nauce religji poza czas do 1. lutego, nie udzielano na Wielkanoc promocji, ani nie wypuszczano ich ze szkoły, chociaż skończą lat 14. Dalej w szkołach, w których dzieci w wymienionym terminie nie powrócą do posłuszeństwa, nie należy udzielać im urlopu w celu wykonywania prac w polu, ani skracać nauki w czasie żniw.

Z zaboru austriackiego.

Zaburzenia na uniwersytecie lwowskim.

Lwów, 25. stycznia. Podczas ekscesów studentów ruskich na tutejszym uniwersytecie zniszczono portret cesarza oraz wszystkie portrety dawniejszych rektorów i zasłużonych profesorów; pokrajano je formalnie w kawałki nożami. Kancelarje i biura zdemolowano zupełnie, w dziekanacie prawniczym nawet fotela i kanapy popruto i pokrajano nożami. Przewody gazowe i kandelabry wszelkie porozbijano doszczętnie. Padły także strzały, których ślady widoczne są na ścianach. Sekretarz uniwersytetu dr. Winarz jest ciężko pobity; pod razami kijów padł on na ziemię krwią zalany. Namiestnik hr. Potocki, który był we Wiedniu, wrócił natychmiast do Lwowa.

Dziś panuje spokój, imatrykulacja odbyła się bez przeszkody. Trzech z głównych przywódców zaburzeń oddano do sądu.

Specjalny sprawozdawca Słowa Polskiego opisuje przebieg najazdu rusinów w następujący sposób:

Na krótko przed godziną 12, a więc w czasie, kiedy jest najmniej wykładow i zwykle najmniej słuchaczy w uniwersytecie, zaczęli ukraińscy schodzić się grupkami i gromadzić w korytarzach pierwszego piętra.

W auli odbywał się właśnie promocja doktorów. Zbliżyła się godzina 12. Z rektoratu wyszedł sekretarz uniwersytetu prof. Winarz, zdając w towarzystwie prof. Chlamtacza do auli.

Nagle na idących profesorów w pobliżu auli, rzuciła się grupa, złożona z kilkunastu ukraińców, uzbrojonych w pałki, siekiery, siekiarki, boksery, rewolwery, wpadła pomiędzy obu i w tej chwili na głowę prof. Winarza sapły zadawane z tyłu ze straszną siłą razy pałką. Trwało to jedno mgnienie oka. Prof. Chlamtacz rzucił się na ratunek koledek, który pod razami pałki obłąkał krwią, upadł na ziemię, bandyci jednak, jak szybko wpadli, tak samo szybko umknęli, chowając się w tłum kolegów zebranych pod aulą.

Był to jakby dany znak do „pohulania“. Z piekielnym wyciem rzucili się ukraińcy do auli, wyłamyując drzwi, jakkolwiek nie były zamknięte i rozpoczęli dzieło zniszczenia, a równocześnie kilka innych grup wpadło do sal wykładowych, wynosząc ławki, katedry, krzesła itd. i w jednej chwili u wszystkich wejść na korytarze pierwszego piętra stanęły barykady.

Zebrała w auli publiczność zaczęła w popło-

— Kula przeszła piersi — oznajmiła dziewczyna z jakimś okrutnym, spokojnym stoicyzmem. Teraz Zosia nadludzkim prawie wysiłkiem woli zacięła ręce na brzegu stołu i blada, jak całun śmiertelny, z rozszerzonymi źrenicami zdławiła łkanie, które jej gardło żelazną ścisnęło obręczą.

Stali na wprost siebie, mierząc i badając się wzrokiem. Obie w tej chwili znały swoją tajemnicę, tak jak oddawna uczucia obu nie obie były pani Marcelinie.

I rzecz dziwna. Miljonowa panna Prędowska, wychowana w pałacach, a mająca na skinię swe wszystko, co tylko świat dać może, nie zatrzymała się w tej chwili myślą nad faktem, że rywalizuje w uczuciach, z córką chłopiejskiej zagrody, z ubogą nauczycielką szkółki ludowej, wychowaną i kształconą z łaski Oreckich. Wąż dumy rodowej i pychy bogaczy nie opasał jej serca i nie zapuścił w nie żądla; niskie instynkty nie miały przystępu do czystej tej duszy. Z całą siłą, skoncentrowaną w źrenicach, stała zdumiona, trwożna, jak wobec objawienia, wobec tej odkrytej nagle miłości, tego potężnego uczucia, które, była pewną tego, rzuciło śliczną dziewczynę na ratunek Jerzemu pod grad kul karabinowych. I nie gniew, nie zazdrość, nie obrażona duma, lecz podziw dla bohaterstwa Maryni, oraz obawa, iż poświęceniem takim mogła na zawsze kupić Jerzego, wirowały w skłębionych myślach Zosi.

Rzecz zaś dziwniejsza jeszcze, że cała zaciętość w duszy Maryni, cały bunt głuchy, nagromadzony w jej sercu przeciw Opatrzności, która

chcą uciekać bocznymi drzwiami. Profesorowie, widząc, że wszelkie perswazyje, byłyby bezskuteczne, opuścili salę i przeszli przez ustawione już barykady, opuścili gmach. W ślad za tem ruszyli ukraińcy do sąsiednich sal, niszcząc wszystko po drodze. Z zamkniętych korytarzy pierwszego piętra dolatywało tylko piekielne wycie, dzięki tłuczonego szkła, stuk łamanych i rąbanych przedmiotów i strzały rewolwerowe. W oknie pierwszego piętra od strony kościoła św. Mikołaja okazała się niebiesko-żółta chorągiew. Rozmieszczeni na wszystkich barykadach „ukraińcy“ uzbrojeni, wzbranieli dostępu.

Tymczasem poranionego profesora Winarza sprowadzono do portiera, gdzie mu jako tako zatamowano krew, a za chwilę przybyło zawezwane telefoniczne pogotowie stacji ratunkowej, które odwoziło dr. Winarza do domu.

Przed gmachem uniwersytetu, którego bramy zamknięto, gromadził się coraz liczniejszy tłum młodzieży polskiej. Około godz. pół do 1. ukazała się pod uniwersytem policja.

Dowodzący oddziałem komisarz Tauer zażądał oddania legitymacji, oświadczając, że bez oddania legitymacji nikogo z uniwersytetu nie wypuści. Wśród „bohaterów“ ukraińskich, zapanała konsternacja. Zaczęły się narady. Prawie do godziny pół do 2. stali tak naprzeciw siebie policjanci i ukraińcy, bezpieczni jeszcze od aresztowania na neutralnym gruncie — schodów uniwersyteckich. Wreszcie oświadczyli, że wszyscy udadzą się na inspekcję i za chwilę ruszył nie bardzo cyprowa budujący, ale wzbudzający sensację. Wśród zwartego koła policjantów, na których czele szli komisarze policji, około 120 hajdamaków przeszło, śpiewając „Ne pora“, „Szczene wmerla Ukraini“ i „Czerwenyj prapor“, ulicami Akademicką, Chorażczyzną, Osolińskich, Słowackiego, Marszałkowską i Brajerowską na inspekcję policji. Przed gmachem sejmowym ulżyli sobie prowadzeni na inspekcję hajdamacy okrzykami „hejba“. Na policji rozpoczęto natychmiast przesłuchy, które skończyły się oddaniem 3 głównych prowodyrów do sądu.

Brutalna ta napaść Rusinów na publiczną instytucję polską i haniebne zżeganie się nad bezbronny prof. Winarzem wywołały w całym społeczeństwie polskim jeden okrzyk protestu i oburzenia. Prasa polska wszelkich odcieni — z wyjątkiem Naprzodu — jednomyślnie potępiła barbarzyńską napaść hajdamackiej młodzieży. Niewątpliwie, że zajęcie to uświadomi wszystkim całą groźbę niebezpieczeństwa ruskiego i zszereguje całe społeczeństwo w obronie polskiego stanu posiadania we wschodniej Galicji.

Położenie w Rosji.

Wybory do dумы.

Petersburg, 26. stycznia. (T. B. W.) W 18 guberniach odbyły się wybory stopnia wśród robotników małych posiadzieli ziemskich i właścicieli. Przeważnie wybrano kandydatów należących do partji prawdziwych rosyjan. Udział w wyborach był bardzo słaby. W niektórych miejscach głosowało tylko 1 proc. wyborców.

Hurko Lidwał.

Petersburg, 25. stycznia. (T. B. W.) Wczoraj polecilo ministerstwo spraw wewnętrznych naczelnikowi miasta Petersburga, donieść firmie Lidwał, że kontrakt o dostawę zboża zostaje zniesiony. Ministerstwo wzywa Lidwał, aby oddał wizy wystawione na transport towarów i podał dokładną listę wszelkich wysłanych już zapasów.

Los zesłańców.

Według Rieczy, biuro związku nauczycieli w Petersburgu otrzymuje przerażające wieści o położeniu zesłańców w gubernji archangielskiej. W końcu listopada wyprawiono do Kemi niewielką partję „politycznych“. Wędrując po dzikim, bezludnym kraju wygnańcy podmrażali ręce i nogi i teraz leżą w tak zw. „pokojach“ pod Oniega, przy posterunku felczerskim.

Nauczanie powszechne.

Komisja specjalna, jak donosi Ruś, skończy w tych dniach redagowanie projektu o nauczaniu powszechnem. Wskazany w pierwotnej redakcji 10 letni termin dla wprowadzenia nauczania po-

uwięczywszy życie panny Prędowskiej wszystkimi darami swymi, rzuciła jej jeszcze Jerzego pod nogi, stopniał od razu i przysnął wobec kredowej błądźki Zosi i tych jej źrenic cudnych, rozszerzonych, a trwogą i bólem przejętych wobec rąk kurczowo zaciśniętych, które trzymała się krawędzi stołu, by nie zachwiać się i nie upaść w omdleniu. Na widok ten zniknęła w oczach Maryni można dziedziczka, zabierająca jej najwyższe dobro życia, a pozostała niewinne dziecko-dziewica, w którą u progu istnienia ugodził ból śmiertelny.

Serce wiejskiej dziewczyny roztajało nagle wezbraną potęgą uczucia, wszystkimi łzami jakimi od godziny miękła serdeczna wila jej piersi. Zbliżyła się szybko i z całą prostotą, z całą impulsywną siłą serca, otoczyła silnymi ramionami chwycając się kibić Zosi, mówiąc, jak do dziecka: — Cicho! Cicho!... Nie trzeba się tak martwić... Może Bóg da, że go uratują.

I, wspólną troską zbliżone, padły sobie w ramiona.

Pani Marcelina, obserwująca je ze wzruszeniem, szybkim ruchem łzę z powiek starła i usunęła się dyskretnie na bok, pozostawiając je razem.

W chwilę później, Zosia, ochłoniawszy z pierwszego, drugiego wrażenia, jakie cios ten niespodziany wywarł na niej, stanęła przed panią Korczyńską. Była jeszcze blada bardzo, lecz w źrenicach jej jaśniała moc niezłomnego postanowienia.

— Ciociu, — mówiła. — Pan Jerzy jest twoim siostrzeńcem, a moim bliskim krewnym: wzrastaliśmy prawie razem... Prócz nas, nie ma

wszechnego został uznany przez komisję za nieodpowiedni, ponieważ urzeczywistnienie projektu zależy od położenia finansowego kraju.

Postanowiono coroczny wydatek na oświatę ludową powiększać o 10 000 000 rubli. Ostatni rok wprowadzenia nauczania powszechnego wymagał będzie ogromnego wydatku w sumie rubli 103 500 000.

Proces o zabójstwo Herzensteina.

Petersburg, 25. stycznia. (T. B. W.) W środę rozpoczął się w Kwenepi w Finlandji proces przeciw mordercom b. pośła do dумы, Herzensteina. Badania świadków wykazały, że robotnicy Aleksandrow, Laryszkin i Topolew są prawdopodobnie zabójcami Herzensteina. Urządzili oni zasadzkę na Herzensteina na wybrzeżu morskiem w Terjoki. Topolew strzelił pierwszy, ale chybił, po nim strzelił Laryszkin i ugodził Herzensteina śmiertelnie. Zandarm Polownew, którego dawniej wymieniano jako mordercę, był jak się zdaje, tylko biernym współnikiem czynu.

Wiadomości polityczne.

Z parlamentu austriackiego.

Wiedeń, 25. stycznia. (T. B. W.) Izba posłów zajmowała się dziś przedłożeniem nagłym w sprawie podwyższenia kontyngentu rekruta. W toku dyskusji powtórzył Stein (Wschodniemiec) zarzuty swoje przeciw arcysięcy Franciszkowi Ferdynandowi o używanie żołnierzy do zajęć prywatnych. Przeciwnemu wystąpił na piątkowym posiedzeniu minister obrony krajowej Latscher von Lanendorf, wyrażając ubolewanie swoje z powodu podobnie nieuzasadnionych napaści na arcysięcę. Z uznaniem przyjęto oświadczenie ministra, że liczba sponiewierań żołnierzy i pojedynków zmniejsza się stale. Przedłożenie rządowe przyjęto.

Nowy gabinet w Hiszpanji.

Madryt, 25. stycznia. (T. B. W.) Usiłowania Vega de Armija, aby utworzyć gabinet liberalny, nie odniosły skutku. Król powołał do steru gabinet konserwatywny pod przewodnictwem Maury. Z powodu zmiany rządu przerwano na razie posiedzenia izby.

Skandale w rządzie węgierskim.

Budapeszt, 26. stycznia. Afera ministra sprawiedliwości Polony'ego przybiera coraz większe rozmiary i znamiona głośnego skandalu. Prasa przeciwna ministrowi, który uchodzi za przedstawiciela bezwyznaniowych postępów, w zjadliwych artykułach coraz nowsze wywleka skandale, budzące sensację w całej Austrii. Główny przeciwnik ministra Langyel ogłasza niesłychane fakty przekupstwa tak czynnego jak i biernego ze strony Polony'ego i publikuje listy jego do właścicieli domu rozpusty w Budapeszcie, w których Polony domaga się zapłaty za wyrobienie koncesji na jej lokal.

Wielką rolę w aferze tej odgrywa niejaka baronowa Schönbergerowa, kobieta z burzliwą bardzo przeszłością, której stosunki z dworem wiedeńskim wyzykiwały Polony, aby otrzymać informacje o tem, co się dzieje w najwyższych austriackich kołach urzędowych. Partja niezawisłości stara się mimo wszystko ministra tego utrzymać i skłoniła go do wytoczenia skargi przeciwko niemu, zdaje się jednak, że Polony będzie musiał ustąpić, co może pociągnąć za sobą upadek całego gabinetu.

Z Bułgarji.

Zofja, 26. stycznia. Z powodu ostatnich rozruchów socjalistycznych, w których studenci odegrali główną rolę, przedłożył rząd sobranju ustawę orzekającą zamknięcie uniwersytetu i zwolnienie profesorów z urzędu. Przeciwno temu podniosła się burzliwa opozycja, mimo to większość przedłożenie rządowe przyjęła, dając tem samym wotum zaufania rządowi.

tu nikogo bliskiego. Rodzice jego daleko, a nawet matka chora od paru tygodni. Sądzę, iż powinniśmy natychmiast pojechać, ratować go i rozciągnąć nad nim wszelką możliwą opiekę.

Pani Marcelina, która na propozycję tę czekała od kwadransa, spróbowała jednak, ze względów formalnych, a dla spokoju własnego sumienia, stawić jej opór.

— Co do mnie: tak; jadę tam bezzwłocznie, by, jak kochająca siostra, jak matka nieledwie, pielęgnować Jerzego. Dla ciebie jednak, Zosiu, jako dla zaledwo dorosłej panienki, nie miejsce, ani w szpitalu, ani przy łóżku młodego człowieka.

— Jak siostra, mówisz ciociu? Alboż ja nie jestem także bliską jego krewną, bliską mu duchem i sercem?

— Nie, Zosiu. To nie tytuł do podobnego poświęcenia. Twój ojciec nigdyby mi tego nie przebaczył. Powiedziałby, że ci pozwoliłam afiszować się; zarzuciłby mi, jako opiekunce twej, lekkomyślność i złą wolę.

— Mój ojciec nie zwykł rządzić się sercem. Ty jednak, ciociu, powinnaś mnie zrozumieć.

Ezy wielkie błyszczały w jej oczach.

— Nie mogę, dziecko. Taki czyn impulsywny mógłby źle wpłynąć na twoją przyszłość, mogłabyś wyrzucić mi go później.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Anatol Krzyżanowski.

Odrodzenie

(27)

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Ciociu — mówiła. — Ciociu, po raz pierwszy uwierzyłam w moc złego. Bo tylko Duch Ciemności może czynami takimi kierować! Tylko szatan wymyślił i rzucił za karę świata przekleństwo militarysty. Dla Boga Miłosierdzia, Boga, który wszystkim ludziom dał równe prawa, nie ma miejsca w takich chwilach na ziemi.

— Proś, Zosiu, Boga Miłosierdzia i Litości, by nad rannymi, którzy dziś padli, rozciągnął swoją opiekę.

Jeszcze słowa te brzmiały na ustach pani Korczyńskiej, gdy na progu salonu stanęła Marynia Kolkowska.

Była bardzo blada, lecz hart woli dziecięcia ludu, hart, w twardej doli długich pokoleń zdobyty, przywrócił jej spokój pozorny, spokój tak niezłomny, że aż młodzieńcem jej rysom nadawał twardy wyraz.

— Maryniu — zawołała pani Marcelina — czy wiesz, co się dzieje? Czy słyszałaś strzały?

— Byłam tam i przysłałam paniom powiadzić, że pan Jerzy Orecki został ciężko ranny.

— Jerzy? — wybiegł okrzyk podwójny.

Poznań, przy ul. Bismarka nr. 9. II.

szkoła muzyki

Zakres nauki tworzą:
Gra na fortepianie, teoria muzyki, harmonia, kontrapunkt, historia muz. i przysposobienie do zawodu muzycznego.

Zgłoszenia, także i początkujących, przyjmuję codziennie.
Warunki przyjęcia bezpłatnie.
Stanisław Ogurkowski,
dyrektor muzyki i członek komisji egzaminacyjnej „Berlińskiego Towarzystwa muzyczno-pedagogicznego na prowincję Poznańską”.

Najnowsze perfumy

w wielkim wyborze
**pudry, szminki,
papier poudré,
pudeleczone do pudru
z puszkami i lusterkami
poleca**
**Drogerja
J. Gadebusch**
dawn. R. Barcikowski
ulica Nowa nr. 7. Telefon 1638.

Wne Panie Gospodynie

niniejszem uwiadomiam, że firma nasza należy do
Związku Rabatowych Oszczędności.
Prosimy więc jaknajliczniej korzystać!!
W. Naatz,
specjalny skład mąki, krupów i masła.

W. Janaszek, Poznań

ul. Woźna 28. narożnik ul. Jeznickiej

Największy magazyn wypraw

Porcelanowe i fajansowe
najodborniejsze i najnow-
sze fasony
serwisów stołowych
na 6, 12, 18 i więcej
osób.
serwisów do kawy.

I piętro.
**Lampy
gazowe
i elektryczne.**

Sprzęty kuchenne
Stalowe wyroby
em. garnki, szczytki drow-
niane wyroby.
Wyżdzimaczki, żelazka
do prasowania etc. etc.

Parter.
**Lampy
naftowe
i okowiciane.**

Szkoło
gładkie, rżnięte i graw.
kieliszki, szklanki,
karafki, salaterki
talerzyki, boje etc.

**Łóżka żelazne.
Umywalki.
Garnitury do mycia.**
Telefon nr. 1303.
12 okien wystawnych.

Café - Restaurant

właśc. **Władysław Röhr**
ul. Wrocławska 38. — ul. Szkólna 3.
3 wchody. Główny wchód przy ul. Wrocławskiej
**Największy z wielkim komfortem od-
powiednio urządzony lokal położony w
centrum miasta**
Znana polska kuchnia otwarta do 1. w nocy
Potrawy po umiarkowanych cenach.
Obiady od godz. 12 do 3.
Nakrycie 1 mk.
w abonamencie 12 obiadów 10 mk
Wina z pierwszorzędných firm.
Wszystkie piwa jasnego i ciemnego z nowego
poznańskiego browaru oraz prawdziwego
skiego i kulmbachskiego.
Najdogodniejszy wstęp dla przyjezdnych
Telefon 2038.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości
od 1 mk. począwszy płać od 3 do 4 i pół proc. wedle
umowy

Codopiero otrzymałem wprost z

Souillac

większy transport konserwowanych, obieranych

truflí

i polecam je w

białym szkłem

$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{16}$ słoika
4.—	2 ²⁵	1 ²⁵ mk.

J. N. Leitgeber Poznań,
handel tow. kolonialnych
Wielkie Garbary 16.

Świece gromniczne

tylko woskowe
z polskiej fabryki wyrobów woskowych
w Krotoszynie

poleca po oryginalnych cenach fabrycznych

Drogerja Universum

B. Śniegocki.
Poznań, ul. Rycerska 38.
Świece czerzynowych z wosku ziemnego, które
nie odpowiadają przepisom kościelnym, nie mam
wcale na składzie.

Na wszelkie uroczystości
polecam mój bogato zaopatrzony

skład delikatesów i win.

Dostawa
żywych homarów, świeżych ryb,
zwierzyny, drobiu, owoców i ja-
rzynek.
Niebawem wybór konserw jarzynowych,
owocowych, rybnych i mięsnych.
— **Kawior astrachański** —
zawsze w kilku najpiękniejszych gatunkach na
składzie.
W. Miedbalski, Poznań
ul. Rycerska 2, przy pl. Wilhelmskim
Telefon 1393
Handel delikatesów, kolon. i win.
Winiarnia
Dostawa na prowincję punktualnie bez zawodu.

Polecam się do dostawy

chudego bydła do tuczu

także
rozplodowego
z Bawarii, Oldenburgji, Badenji,
Wschodniej fryzyjskiej i tutejszej
prowincji
pod korzystnymi warunkami.
Kupuję także
każdą ilość tłustego bydła
jagniąt i świń.
J. Cabański
Handel bydła w Swarzędzu.

Po wyborach są i pozostaną
papierosy z fabryki

Piast

najlepszymi!!
Reprezentacja i skład główny:
HAVANA
Kazimierz Małecki
Poznań, ul. Wilhelmska 13. (Hotel francuski) telefon nr. 596.
Najtańsze źródło zakupu dla sprzedających.

Wielka wyprzedaż

celem zmniejszenia ogromnych zapasów.
Objawiając interes po śmierci s. p. męża mego zamie-
rzam większą część moich
zapasów wklejnotach, zegarkach, przedm. złotych i srebrn.
wyprzedać po
znacznie niższych cenach.
Leopold Grabowski
właścicielka **A. Grabowska**
ul. Wilhelmska 23.

Towarzystwo Naukowej Pomocy dla dziewcząt polskich

urządza
d. 29. b. m. na białej sali bazarowej

BAL

na który najuprzejmiej zapraszają
gospodynie:
Hr. Kręska, drowa Zofia Mieczkowska, Kaźmiera Mieczkowska,
Maria Milewska, Wanda Niegolewska, drowa Stanisława Niegolewska,
drowa Zofia Stasińska, Celina Wyganowska.
gospodarze:
Hr. Marceł Czarnecki, mecenas J. Drwęski, Dr. Mieczkowski,
mecenas Mieczkowski, Dr. Grabowski, Stanisław Niegolewski,
Dr. Felicjan Niegolewski, Karol Szaniński, Tadeusz Szaniński,
mecenas Ludwik Pomorski.
Cena kolacji 4,50 Mk.

Comtesse Helena Morsztyn

pianistka.
Koncert na sali bazarowej
w poniedziałek 11. lutego wiecz. o godz. 8.
Bilety numerowane na salę 3 mk., na miejsca stojące
1 mk. u pp.
Ed. Bote i G. Bock.

Wieczornica

Stowarzysz. personelu żeńskiego w handlu i przemyśle
odbędzie się
w niedzielę, 27. b. m. na ogrodowej sali Lamberta.
Program składa się z
deklamacji, swiennych obrazów, mono-
logu i komedji: **Posażna jedynaczka.**
Ceny miejsc:
Łoża 1,25. I. miejsce 1,00. II. miejsce 75 fen. Wstęp
na salę 50 fen. Początek o 8. Po przedstawieniu
zabawa z tańcami,
na którą uprzejmie zaprasza
Zarząd.

Zakład dentystyczny

Leon Nowicki, Poznań

plac Piotra 2.

Od 1. 4. b. r. mogę przyjąć
na pensję
2 panienki
z dobrych domów, uczeszcza-
jące do jakiegokolwiek zakładów
naukowych lub pobierające nauki
prywatne. Mam także do
odnalezienia przyjemny
pokój
stosowny dla nauczycielki i po-
koje dla przyjezdnych, jako dla
przybywających na kurację z
utrzymaniem lub bez, na czas
dłuższy lub krótszy.
Pokrzywnica św. Marcina 9.1

25
olejnych obrazów
(pejzażów) jest bardzo tanio do
sprzedania. Refl. przyjm. od
godziny 12—6.
J. Graczyński
Rycerska 13.

Masiona
polne, okopowe, leśne i ogrodowe
poleca pod gwarancją
H. HOZAKOWSKI
Toruń, Thorn.
(Specjalne oferty na żądanie.)

Uckermark
dobra rycerskie
bardzo tanio
do nabycia 5000 mórg
z ogromnym inwentarzem
żywym i martwym z bu-
dynkami nowymi, par-
kiem, jeziorami, gorzelnią,
dobrem polowaniem na
dziczyznę i rogacze. W
bliskości Berlina położo-
ne. Oferty pod C. P.
1119 uprasza się składać u
Rudolfa Mossego
Berlin — ul. Lipska 103.

15—20000 mk.
poszukuje kupiec. posiadający
dobre prosperujący interes
z małą fabryką, na roz-
szerzenie przedsiębiorstwa za
pewną hipoteczną podkładką.
Referencje 1-a.
Łaskawe oferty upraszam
pod L. M. 104. do Eksp. Kurjera
Poznańskiego.

W zupełnie przebudowanym
domu
Rybaki 26.
są mieszkania o 2—3 resp. 4 po-
kójach z wszel. przyn. do wyn.

Poszukuje się dzielnego
wojażera,
katolika, na zupełnie nowe ar-
tykuły przy wysokiej prowizji.
na objazdy po księżach i pry-
watnych osobach.
F. Balcerowski,
Wrocław, ul. Kanta 10. ptr.

Poszukuję na Jeźcach
stancji
z utrzymaniem dla gimnazjisty
(tercjana), który mógłby być
pod dozorem sekundanera lub
prymanera, albo wspólnie mie-
szkać i to blisko gimnazjum.
Zgłoszenia pod lit. S. A. 100.
do Eksped. Kurjera Pozn.

Dodatek do 23. numeru Kurjera Poznańskiego.

Poznań, niedziela dnia 27. stycznia 1907.

Z walki kulturalnej we Francji.

Vonhes, 25. stycznia. (T. B. W.) Podczas inwentury w bazylice St. Anne d'Auray przyszło do starcia czynnego. Jeden z agentów policyjnych został ranny, kilka osób aresztowane. Duchowieństwo musiało przemocą wypędzić z dzwonnicy, gdzie się zabarykadowało. Drzwi kościoła musiano rozbić, poczem inwenturę przedsięwzięto bez przeszkód.

Komisja parlamentarna referat Flandina, który wniósł o przyjęcie projektu rządowego, znoszącego obowiązek zameldowania nabożeństw przeciwko któremu duchowieństwo protestowało.

Zapomoga dla robotników kolejowych.

Berlin, 25. stycznia. (T. B. W.) Nordd. Allg. Ztg. donosi, że ze względu na panującą drożyznę minister robót publicznych udzielił dyrekcyom kolejowym pół miliona marek na zapomogi dla personelu pomocniczego i robotników. Uwzględnieni mają być w pierwszym rzędzie ci, którzy z powodu choroby i t. d. specjalnie potrzebują pomocy. Suma wyznaczona dla poszczególnych dyrekcyi wynosi 10—60 000 mk.

Nasze sprawy.

Rogożlńscy „auchkalicy“.

Z Rogożna piszą do Postępu: W niedzielę 20. bm. powołano na salę p. Bussego Niemców katolików celem porozumienia się względem nadchodzących wyborów. Na sali był także nasz ks. proboszcz Gapeczyński, aby w sprawie, dotyczącej Kościoła katolickiego, jako kapłan za brnąć głos. Oprócz tego była na sali poważniejsza liczba Polaków. Ks. proboszcz Gapeczyński poprosił przewodniczącego towarzystwa niemieckich katolików p. Kittla, ażeby mu udzielił głosu. Na prośbę tę otrzymał wręcz odmowną odpowiedź. Dołączył zarazem pan prezes, że zebranie jest tylko dla niemieckich katolików przeznaczone. Miało to znaczyć, że Polacy powinni w tej chwili salę opuścić.

Idąc za tą wskazówką, wezwał ks. proboszcz znajdujących się na sali Polaków, aby salę opuścili, co jednak dopiero po drugim wezwaniu nastąpiło. Krok pana przewodniczącego dowodzi jasno, jak słusznie zaznaczył ks. proboszcz, że na zebraniu mają przyjść pod obrady sprawy, które muszą się kryć przed oczyma prawych katolików i kapłanów (chodziło o kandydaturę protestanta p. Klitzinga).

Po opuszczeniu sali nadszedł ks. Remer (Niemiec), który zaraz na wstępie zapytał się o ks. Gapeczyńskiego. Gdy odebrał odpowiedź, że tegoż z sali wyproszono, opuścił w tej chwili zebranie. Za nim ruszyło całe chłopstwo i niższe stany niemieckie. Pozostała tylko garstka — około 15 — urzędników, których obrad jednak nie można scharakteryzować, gdyż żadnego Polaka nie wpuszczono.

Ze świata.

Wybuch we fabryce.

Senftenberg, 25. stycznia. (T. B. W.) W tutejszej fabryce brykietów nastąpiła eksplozja pyłu węglanego, która cały dach wyrzuciła w powietrze; pożar ogarnął prawie cały budynek. Siemdmu robotników jest ciężko rannych, jeden z nich zmarł po dwóch godzinach.

Eksplozja w kopalni na Trinidad.

Trinidad, 25. stycznia. (T. B. W.) Wsku tek eksplozji materiałów wybuchowych w tutejszej kopalni 24 osoby postradały życie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 26. stycznia.

Kalendarz. Dziś: Polikarpa p. Skarbimira.

Jutro: Jana Złotostego. Przybysława

Wschód słońca.	Dziś: 7,55	zachód: 4,31
	Jutro: 7,53	„ 4,33
Wschód księżyca.	Dziś: 1,55	zachód: 4,27
	Jutro: 2,42	„ 6,20

— (z) Przepowiednia powietrza na niedzielę 27. bm.: Umiarkowane wiatry zachodnie, przeważnie pogodnie i śnieg; temperatura prawie niezmieniona.

— * Teatr polski w ogrodzie Potockiego. W sobotę: Król Lear, tragedia Shakespeare'a w 5 aktach, a 11 odsłonach. Ceny miejsc zwykłe.

W niedzielę po południu o 3: zamiasz Szczęścia małżeńskiego daną będzie na życzenie wielu osób Pani majstrowa z Chwaliszewa, sztuka ze śpiewami i tańcami po cenach do połowy zniżonych.

W niedzielę wieczorem: Król Lear, tragedia Shakespeare'a. Ceny miejsc zwykłe.

W poniedziałek: Zemsta za mur graniczny, komedia w 5 aktach A. hr. Fredry.

Zwracamy uwagę, że teatr jest dobrze ogrzany. Z powodu silnego mrozu funkcjonują prócz kaloryferów jeszcze dwa piece, jest więc zupełnie ciepło.

— * Kasa teatralna otwarta codziennie od 11 i pół do 1 i od 5 do końca przedstawienia.

Zamówienia biletów na popołudniowe przedstawienia przyjmuje kasa popołudniowa tylko w środę od godz. 5—7 wieczorem.

— * Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro Straży przy Piekarach nr. 13. II piętro, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1.

Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro Straży co wtorek i piątek po południu od 2—3.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Telefon 1640. tylko w godzinach od 10. do 1 i od 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

— * Biblioteka Raczyńskich jest otwarta codziennie od 5. do 8. z wyjątkiem niedziel, świąt i wielkich wakacji (od 15. lipca do 15. sierpnia).

— * Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ulicy Bismarcka 1. I. Otwarta w dni powszednie od 9 do 5, w niedzielę i święta od 10 do 5. — Wstęp: 25 fen., ucząca się młodzież płaci 10 fen.

— * Muzeum imienia hr. Mielżyńskich i zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ulicy Wiktorji 1. 26. Otwarte w dni powszednie od 9 do 1, w niedzielę od 12 do 5. Wstęp: w dni powszednie 50 fen., w niedzielę 10 fen., członkowie mają wstęp wolny. Biblioteka otwarta tylko w dni powszednie od 9 do 12 i od 3 do 6.

W składzie cygar p. Drosteo w Bazarze można nabywać codziennie pojedyncze numery Kurjera Pozn. — za 10 fen.

— * Na głodnych w Łodzi złożyli w dalszym ciągu:

T. Z. ślusarz z Poznania z życzeniem, aby skromna ofiara zachęciła drugich	5 mk.
J. S. z Poznania	3 „
T. S. „	1 „
B. Ch. „	1 „
C. R. „	1 „
K. Z. „	1 „
M. S. „	2 „

Razem z poprzedniami złożono u nas 34 mk. Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * Wszystkim Przyjaciółom pisma naszego, którzy nam w ciągu nocy oraz dnia dzisiejszego telefonicznie, telegraficznie, listownie czy ustnie dostarczyli raczyli informacji o wyniku wyborów, na tej drodze szczerą w własnym i Czytelników imieniu składamy podziękę.

Zarazem Czytelników przepraszamy, że numer dzisiejszy rozmiarami i urozmaicheniem nie odpowiada dotychczasowym numerom niedzielnym. Zbieranie ze wszech stron najświeższych informacji wyborczych zaabsorbowało wszystkie nasze siły redakcyjne.

— * Wybory w Poznaniu odbyły się w porządku. Udział głoszących po obu stronach był ogromny. Już od 10. rana w lokalach wyborczych panował ruch ożywiony, a prawdziwy tłok nastąpił w godzinach popołudniowych, gdy większa część robotników spełniała swój obowiązek obywatelski. O rezultatach wyborów donosimy na innym miejscu.

— * Panowanie mrozu skończyło się w nocy z piątku na sobotę. Było ono krótkie — cztery dni zaledwie — ale mimo to przykre pościagało za sobą skutki, mianowicie dla ludności uboższej, która nie mogła płacić wygórowanych cen za opał. W sobotę nad ranem spadł obfity śnieg. Według dotychczasowego stanu powietrza przepowiadanie Fałba młodszego sprawdziły się prawie co do joty.

— * W kasie oszczędności Banku Przemysłowców w Poznaniu wpłacono w grudniu 1906. r. 1261370,77 m. a wypłacono 858418,78 m. w tymże miesiącu przed rokiem wpłacono: 1413153,91 m. a wypłacono 1103267,52 m. od 1. stycznia do końca roku 1906. wpłacono: 14226070,48 m. a wypłacono 12182532,66 m. stan obecny na 1. stycznia 1907. roku jest: 15060586,15 m. przed rokiem było 13017048,33 m. Stan udziałów per 1. stycznia 1907. wynosi: 4520408,05 m. przed rokiem było 3989130,26 m. w roku 1906. przybyło zatem 531277,79 m.

— * Proces o drętwe karku. Pewien lekarz tutejszy skazany został na karę pieniężną za rzekome niezameldowanie drętwy karku. Chodziło o wypadek tej choroby w Jeżycach. Lekarz założył apelację przeciwko wyrokowi izby karnej do kamergerychtu, broniąc się tem, że sądził, iż chłopak upadł i skutkiem tego odniósł wstrząśnienie mózgu. Kamergerycht jednak apelację odrzucił i potwierdził wyrok poprzedniej instancji wywołując, że lekarz powinien był wiedzieć, iż wówczas na Jeżycach panowała drętwa karku.

— * Nieszczęśliwy wypadek. W nocy na piątek spadła w restauracji przy ul. Wiktorji nr. 19. służąca przez szklany sufit pierwszego piętra z wysokości 5 metrów do lokalu restauracyjnego i potłukła się tak niebezpiecznie, że musiano odwieźć ją do lazaretu.

— * Sprzedaż ryb. Na placu Wronieckim sprzedał magistrat w czwartek 7 centnarów ryb

morskich po cenach zakupnych. Za funt łososia i większych ryb płacono po 25 fen., za mniejsze po 20 fen. za funt.

— * Straż pożarna wezwano w piątek rano o godz. 8. do kamienicy przed bramą berlińską nr. 10. Zapaliła się tam ściana z desek. Przyczyną było nieostrożne ustawienie pieca. Ogień ugaszono przed przybyciem strażaków.

— * Zwracamy uwagę na ogłoszenie składu mąki p. W. Naatza, przy ul. Wrocławskiej, w którym donosi, że firma jego należy do związku rabatowych oszczędności.

— * Zwracamy uwagę na ogłoszenie dziesięciu drogerji Universum B. Śniegockiego o świecach gromnicznych. P. B. Śniegocki sprzedaje jedynie świece woskowe, pochodzące z polskiej fabryki krotoszyńskiej. Świece cerezynowych z wosku ziemnego, które jak wiadomo, nie odpowiadają przepisom rytualnym kościoła naszego, Drogerja Universum nie ma wcale na składzie, a więc i pomyłki zupełnie wykluczone.

— * Bal na rzecz Tow. Naukowej Pomocy dla dziewcząt urzędu komitet 29. bm. na białej sali bazarowej. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dziale inseratów.

— * Wiadomości rodzinne. Związek małżeński p. Franciszka Wolniewicza a p. Rozalję Madołą z Junikowa pobłogosławił ks. prob. Hase z Kicina dnia 22. bm. Gości weselnych podejmowali rodzice panny młodej. Na weselu tem zebrał ks. proboszcz składkę na fundusz imienia śp. ks. arcybiskupa Stabrowskiego na stałe popieranie nauki języka polskiego.

— * Pierścień złoty z rubinem znaleziono w Teatrze polskim. Odebrać można w zakładzie fotograficznym Atelier Rubens dawniej E. Mirska przy placu Wilhelmowskim 3.

— (z) Jarocin. W pobliskich Witaszyczach spaliło się w tych dniach 5 stogów dominjalnych. Ogień wznicieli chłopcy, którzy w pobliżu stogów palili papierosy. Zarazem uległ pożarowi tego samego dnia stóg owa gospodarza Adama Paluszkiwicza we Witaszyczach. W ostatnim wypadku zachodzi podobno rozmyślne podpalenie.

— (z) Piła. Na dniu 23. i 24. b. m. odbywał się w tutejszym katolickim seminarjum nauczycielskim egzamin nauczycielski, któremu się poddało 44 seminarzystów. Wszyscy kandydaci egzamin złożyli. Czy też Polacy i ilu z nich spośród kandydatów się znajdowało, nie wiadomo.

— (z) Łobżenica. Niezwykły wypadek nieszczęśliwy spotkał w tych dniach pewną tutejszą wdowę. Kiedy wychodząc z jednego z tutejszych składów zamykała drzwi, wyrwała się klamka i nieszczęśliwa spadła z ośm stopni wysokich schodów kamiennych tak niebezpiecznie, że złamała sobie ramię i obojczyk.

— * Wronki. W poniedziałek znaleziono robotnicę Marjanę Adamską z 13letnią córką w łóżku nieżywe. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła skutkiem wdychania czadu węglowego.

— * Kębtowo. Gdy nauczyciel tutejszy Gabriel powracał w nocy na środę z wesela wieskiego, napadło na niego czterech nieznanych mężczyzn i poranili go tak ciężko na twarzy, że musiał udać się w opiekę lekarską.

— * Strzelno. Złodzieje włamali się na dworzec tutejszy. Wybili drzwi do wagonu stojącego przy szepie towarowej i zabrali z niego 2 worki nasienia koniowiny oraz pudło z sardynkami ważące 18 funtów. Ślad prowadzi do Łąckiego, lecz włamywaczy dotychczas nie wykryto.

Z naszych czasopism.

— * Przemysłowca wyszedł nr. 3 i zawiera: Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Związku Towarzystw Przemysłowych. — Odezwa do mistrzów siodlarskich W. Księstwa Poznańskiego. — Czego żądają rzemieślnicy od posłów polskich. — Inteligencja i nasze Towarzystwa Przemysłowe. — O poszczególnych zawodach rzemieślniczych. — Drobny kredyt krótkoterminowy. — Biblioteki Towarzystw Przemysłowych. — Żeńska szkoła przemysłu artystycznego w Poznaniu. — Inteligencja i Towarzystwa Przemysłowe. — Kronika. — Rozmaitości. — Kącik humorystyczny.

Towarzystwa.

— Tow. Młodzieży polsko-kat. w Poznaniu. Zebranie przedwyborcze celem postawienia kandydatów do zarządu odbędzie się jutro w niedzielę po południu o godz. 3. w Domu katolickim. Ze względu na ważność sprawy liczny udział członków pożądanym. Zwołujący.

— Przedwyborcze zebranie Koła Tow. Rękodzielników w Poznaniu odbędzie się 27. bm. w niedzielę o 4. po południu na sali Domu Katolickiego na które zaprasza

Fr. Węclawski.

— Zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Ratajach odbędzie się we wtorek 29. bm. w lokalu posiedzeń w Ratajach. Na porządku obrad ważne sprawy. Goście mile widziani. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Tow. polsko-katolickiego Terminatorów pod wezwaniem św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godzinie pół do 5. w domu św. Józefa. Na porządku obrad odczytanie sprawozdań: sekretarza, bibliotekarza i skarbnika, wybór nowego zarządu, oraz inne ważne sprawy. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

— Zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek 28. b. m. wieczorem punktualnie o 9. na sali w Domu Katolickim, św. Marcin 69. Na porządku obrad odczyt. Szanownym członkom przypomni-

namy zarazem, iż tegoroczna zabawa karnawałowa odbędzie się w sobotę 9. lutego na sali w ogrodzie Zoologicznym. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Koła Tow. Rękodzielników odbędzie się w niedzielę 27. b. m. punktualnie o 7. wieczorem w Domu katolickim. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. O jak najliczniejszy udział członków prosimy. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Tow. Młodzieży polsko-katolickiej w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, 28. b. m. wieczorem o 9. w Domu katolickim. Na porządku obrad sprawozdanie starego i wybór nowego zarządu, oraz inne ważne sprawy. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

— Walne zebranie wydziału szewskiego z Iona Katol. Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, 27. b. m. wieczorem o 5. na sali Domu katolickiego, św. Marcin 69. Na porządku obrad wybór prezesa, sekretarza i ich zastępców. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Tow. Młodzieży polsko-kat. Poznań-Wilda odbędzie się w niedzielę, 27. b. m. punktualnie o 5. i pół w lokalu pana Szymańskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności: sekretarza, skarbnika i bibliotekarza, wybór zarządu, oraz inne nader ważne sprawy. O liczny udział uprasza. Zarząd.

— Roczne walne zebranie wydziału szewskiego Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 27. b. m. wieczorem punktualnie o 6. w Domu Katolickim, św. Marcin nr. 69. Na porządku obrad sprawozdanie roczne sekretarza, wybór zarządu i inne sprawy. Szanownych członków prosimy razem o przyniesienie gazet fachowych. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Towarzystwa cechowej czeładzi krawieckiej w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, 28. bm. o godz. 8. wieczorem w lokalu p. Strzeleckiego, Nowy Rynek 4. O liczne przybycie członków i zarazem panów majstrów prosimy aby swą czeładź na owe zebranie przysłali. Zarząd.

Rozmaitości.

— O kobietach i dla kobiet. W życiu publicznym kraju swojego biorą kobiety serbskie wybitny udział i to nie luzem, ale przez towarzystwa, znakomicie zorganizowane i bardzo ruchliwe. Działalność ich obejmuje zarówno królestwo serbskie, jak i sąsiednie dzielnice serbskie, zostające dotąd pod panowaniem tureckim. Kobiety popierają za granicą Serbji ruch narodowy, dążący do zjednoczenia wszystkich dzielnic serbskich, w kraju zaś rozwijają propagandę narodowej samowiedzy. Organizacja ich pracuje tak celowo i tak sprawnie, że może być wzorem dla tego rodzaju pracy. Pochodzi to stąd, że kobiety są tam bezwarunkowo i całą duszą oddane serbskiej idei narodowej i że społeczeństwo tamtejsze jest nawskroś demokratyczne. Mieszczanństwo serbskie zaledwie od dwóch pokoleń wyłoniło się z włościścianstwa, arystokracji zaś Serbia wcale nie posiada.

Najważniejszą polityczną organizacją kobiet serbskich jest Koło srpskich sester t. j. Koło siostr serbskich. Do towarzystwa tego należy około 40 000 kobiet z wszystkich zakątków Serbji. Liczba ta jest rzeczywiście imponującą, jeżeli uwzględnimy obszar Serbji, stanowiący zaledwie połowę Galicji. Koło siostr serbskich zaopatruje rodziny, pozostałe po poległych w Turcji powstańcach serbskich, równie jak rannych lub niezdolnych do pracy powstańców; dalej wspiera poszkodowanych lub wygnanych przez rząd turecki Serbów, a wreszcie wogóle popiera za granicą królestwa ruch narodowy serbski. Panie, należące do tego stowarzyszenia, nie tylko płacą wkładki, ale osobiście pracują. Udają się w nieprzystępne okolice Bałkanu i same rozdzielają datki w pieniądze lub najpotrzebniejszych przedmiotach.

Druga organizacja kobiet serbskich to Stowarzyszenie im. ks. Lubicy dla utrzymania religii w starej Serbji. Kto wie, jak ściśle u Serbów łączy się religia z narodowością, ten pojmie, że towarzystwo im. ks. Lubicy ma również na celu pracę polityczną. Buduje w starej Serbji świątynie tam, gdzie ich dotąd nie ma, restauruje również kościoły, jak budynki parafjalne w uboższych gminach i w ten sposób wzmacniają narodowy stan posiadania Serbów na Bałkanie, każda bowiem świątynia serbska jest zarazem twierdzą narodowego ducha. Wykształcone i zamożne panienki, mogące w domu oddawać się beczynomności i wszelkim przyjemnościom towarzyskim, bardzo często idą do Starej Serbji lub Macedonii, ażeby w zapadłych wsiach spełniać obowiązki nauczycielek, albo siostr miłosierdzia. Są to nieraz kobiety, posiadające wykształcenie uniwersyteckie, zdobyte za granicą, literatki, artystki.

Uniwersytet belgradzki podwoje swe od początku otworzył dla kobiety z całą gościnnością. Sprawa kobiecej konkurencji na polu intelektualnej działalności nie była w Serbji podnoszoną. Walki o wyższe wykształcenie i dostęp do rozmaitych posad nie potrzebują toczyć kobiety serbskie. Popyt za inteligentnymi siłami przewyższa w Serbji tak dalece wszelką podaż, iż nikt nie myślał ograniczać kobiety w dążeniu do wyższego wykształcenia.

— Ludność Francji. Według świeżo ogłoszonych wyników spisu z d. 4. marca 1906 r. ludność Francji (z Korsyką) sięga 39,252,267, czyli zwiększyła się w ciągu 5 lat ostatnich o 290,322 osoby. Ludność zwiększyła się w 32 departamentach, zmniejszyła się zaś w 55. Cały niemal przyrost ludności pochłaniają wielkie mia-

sta, których ludność zwiększyła się o 223,072 mieszkańców. Największymi miastami Francji są: Paryż (2,763,393 m.), Marsylja (517,498), Lyon (472,114), Bordeaux, Lille, Tuluse, Saint-Etienne, Nizza, Nantes, Havre, Roubaix, Rouen, Nancy, Reims i Toulon (103,549). Ilość cudzoziemców, zamieszkałych we Francji ostatecznie się zmniejszyła, a mianowicie z 1,115,214 przed 10 laty spadła do 1,009,418 osób. Jednym z wyników ostatniego spisu będzie zmniejszenie ilości posłów o 2. W dwóch dzielnicach, liczących dotąd przeszło 100,000 mieszkańców, a więc mających prawo do wyboru dwóch posłów, ludność spadła poniżej 100,000 i dzielnice te, stanowiące okręg wyborczy będą miały obecnie po 1 tylko posła.

— Znikające jezioro. Członek francusko-angielskiej komisji, regulującej granicę na terytorjum Czadu, kapitan Tilho, przesłał raport, donoszący, że na jeziorze Chad, uważanem za ostatnią część wielkiego afrykańskiego morza wewnętrznego, zauważyć można niechybne oznaki bliskiego zniknięcia. Tilho stwierdził, że powierzchnia wody, od czasu pomiarów Bartha i Nachtigalla, zmniejszyła się znacznie; w przeciągu ostatnich lat pięćdziesięciu o przeszło milion hektarów. Na wschodzie ławy piasku odepchnęły wodę, wydmy posuwały się coraz dalej na zachód, a jednocześnie piasek przedostawał się do głębi jeziora i wchłaniał wodę. Podczas pory suszy rośliny wodne, na dnie jeziora wyrosłe, leżąc na suchym piasku, obumierają, a z mułu, który się stąd wytwarza, powstają stopniowo wyspy. Dzisiaj można już tylko statkami płaskimi pływać po jeziorze Chad i przy ciągłym stosowaniu ołowianek, albowiem co chwila napotyka się ławy szlamu, z których z wielkim jedynie wysiłkiem wydostać się można. Kapitan Tilho prze-powiada, że jezioro zamieni się z biegiem czasu na wielkie trzęsawisko.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 25. stycznia zgłoszono:

Urodzenia. Syna: Nauczyciel gimnazjalny Michał Müller, architekt Roman Wojtkiewicz, cieśla Augustyn Kuhn, celnik Edward Zander, drukarz Ludwik Nowakowski, kupiec Stanisław Lesiński, stolarz Władysław Gadziński, kościelny Wojciech Królik, przewodniczący biura Emil Kunst.

Córki: Rewizor rachunkowy St. Dziegielewski, robotnik Wawrzyn Skrzypczak, robotnik Wojciech Dzikowski, robotnik Władysław Jaroszyk, sztukator Władysław Zurawski, krawiec Józef Pilare, mistrz krawiecki Stanisław Lepczyński, ślusarz Stanisław Genge, mistrz piekarski Wicenty Plich, robotnik Ernest Sander. Niez. V. T.

Zmarli: Wdowa Michalina Lewandowska z domu Małacka 74 lat, Angela Smorawińska 1 rok 6 mies. 22 dni, Franciszka Gleditsch z domu Tanculka 75 lat, zamężna Fryderyka Keiler z domu Keiler 65 lat, Elza Kimdt 18 lat 11 mies. 8 dni, Henryk Murzynowski 7 dni, szewc Roman Giesielski 53 lata, Rudolf Windel

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=podaż; z=zapłacone; n=nieco; ult=ultimo.

	24.	26.
Tendencja:	slaba.	slaba.
Dyskonto prywatne	4 1/2	4 1/2
Korony	85,10	85,—
Ruble	215,40	215,40
3/4 niemiecka pożyczka państw.	86,80	86,80
3/4 pruskie konsolle	98,10	98,10
3/4 pozn. pożyczka prow.	95,—	—
3/4 pozn. pożyczka prow.	1895	—
3/4 pozn. pożyczka prow.	101,—	101,—
3/4 pozn. pożyczka prow.	95,25	95,25
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	101,90 d	101,90 d
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	97,— p	97,20 d
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	101,40 d	101,10 z
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	85,90 z	85,90 z
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	101,25 d	101,20 z
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	96,75 z	96,50 p
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	85,90 z	85,90 z
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	101,—	101,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	96,25	96,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	97,75	97,70
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	94,50	94,70
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	91,50	91,40
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	79,90	79,90
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	91,70	91,60
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	82,90	83,75
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	147,20	147,40
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	—	95,60
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	89,90	89,90
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	183,25	183,25
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	164,10	164,10
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	147,50	147,80
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	89,90	83,10
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	117,90	117,90
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	186,—	182,20
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	82,75	82,80
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	154,60	152,50
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	132,—	131,50
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	174,10	174,10
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	139,80	139,70
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	242,50	243,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	185,80	186,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	158,90	159,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	123,40	123,40
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	216,—	216,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	122,25	122,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	142,25	142,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	188,25	188,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	212,60	213,70
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	101,90	103,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	238,25	236,75
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	246,50	245,80
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	241,50	241,40
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	147,10	147,50
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	218,30	218,30
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	218,30	218,30
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	103,75	103,75
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	209,50	210,50
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	243,—	242,75
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	125,—	124,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	186,—	185,75
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	222,50	222,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	813,50	813,—
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	123,25	123,25
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	193,—	194,75
3/4 pozn. listy zast. ser. VI-X.	231,—	232,25

Kursy o godz. 3.

Akcje austriackiego zakładu kred.	216,—	216,60
banku niemieckiego	243,—	243,—
dyskontowego	185,80	186,75
Laurahuty	243,10	245,—
Tendencja:	slaba.	mocna.

4 lata 9 mies. 4 dni, Małgorzata Schneider 8 lat 3 mies., robotnik Jakób Raetz 66 lat, zamężna Józefa Urbankiewicz z domu Hannemann 68 lata, Lucja Kunz 2 mies. 3 dni, robotnik Kazimierz Keniewski 51 lat.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

Dotychczasowy wynik wyborów w Niemczech.

O godz. 2. wiadomy jest wynik wyborów w 361 okręgach; z tych w 209 rezultat jest ostateczny, a w 152 odbędą się wybory ściszejsze.

Wybrano: 46 konserwatystów, 11 z partii Rzeszy, 18 Polaków, 69 centrowców, 20 narodowych liberałów, 5 z wolnomyślniej partii ludowej, 1 z wolnomyślnego zjednoczenia, 30 socjalistów, 1 z partii reformowej, 1. Duńczyka, 1 liberała dzikiego, 8 bezpartyjnych i z centrum alzackiego, 2 z związku rolników, 3 z ekonomicznego zjednoczenia, 2 z niemieckiej partii reformowej i z niemieckiej partii ludowej.

W ścisłych wyborach wezmą z decydujących frakcji udział: konserwatyści w 25 okręgach, partja Rzeszy w 16, Polacy w 5 6, centrum w 33, nar. liberali w 57, wolnomyślna partja ludowa w 26, socjaliści w 34, zjednoczenie wolnomyślne w 12 okręgach.

Na cześć Górnego Śląska.

Wrocław, 26. stycznia. Połom górnośląskim, zwyciężcom pod wspólnym sztandarem cześć! Grono obywateli i akademików wrocławskich.

Sprawozdanie handlu nasion Telefiara Otmianowskiego w Poznaniu.

Przebieg notowania.	za 50 kg.
Franko Poznań.	Marek
Koniczyna czerwona I.	42—55
" biała	30—45
" szwedzka	45—60
" żółta chmielowa	18—22
" przelot pospolity	35—48
" inkarnatka różowa	25—27
Tymoteusz	19—26
Rajgras krajowy angielski	8 1/2—11
" szkocki importowany	16—22
" włoski	20—23
Seradela świeża	7 3/4—8 1/2
Gorzycza	14—20
Rzepik latowy	12 1/2—18
Wiczka piaszkowa	13—18
Wyka szara	7—7 1/2
Łubin niebieski	4 1/2—6
" żółty	5 1/2—6 1/2
Tatarka	7 1/2—8 1/2
Buraki i marchew pastwana, trawy kulturalne i mieszanek łukowe obecnie bez zainteresowania.	

Targ na zboże.

Poznań, dnia 26. stycznia 1907.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszenvica (dobra)	177,—
Żyto 121/22 (holenderskie)	154,—
Jęczmień dla browarów (dobry)	170,—
Owies (dobry)	155,—

Tendencja: spokojna.

Poznań, dnia 26. stycznia 1907.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszenvica	17,40	17,10	16,40
Żyto	15,00	14,40	13,80
Jęczmień	16,10	15,10	14,10
Owies	15,00	14,20	13,50

Bydgoszcz, dnia 25. stycznia 1906.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszenvica	{ ; nom. 176—000 mk.
{ porosa, z murzonką i lżejsza niż not.	
Żyto	{ ; dobre, zdrowe (najmn. 121 f.) — 157 mk.
{ lżejszy gat., porośn. i słabszy	186—152 mk.
Jęczmień	{ dla młynarzy 186—140 mk.
{ " browarów 148—157 mk.	
Groch	{ na paszę 140—152 mk.
{ do gotowania 170—178 mk.	
Owies	{ 140—154 mk.
{ najpiękniejszy	— wyżej notow.

Berlin, 26. stycznia 1906.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszenvica	Żyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep.
Styczeń	—	—	—	—	65,30
Luty	—	—	—	—	—
Marzec	—	—	—	—	—
Kwiecień	—	—	—	—	—
Maj	184,75	170,50	169,25	127,25	60,—
Czerwiec	—	—	—	—	—
Lipiec	185,75	171,25	170,25	126,25	—
Październik	—	—	—	—	54,70
Listopad	—	—	—	—	—
Grudzień	—	—	—	—	—

Ruch zbożowy jest dzisiaj bardzo ograniczony. Tendencja z początku stała, zupełnie jest straconą. Pszenica nie zdolała się utrzymać w całej pełni. Żyto z początku pomyślne, później także się pogorszyło. Owies stał bez zmian. Zboże loco trzyma się stale. Olej rzepny był bardzo słaby. Ceny cofają się zwolna. Powietrze: silny śnieg.

Wrocław, dnia 25. stycznia 1907.

Notowania prywatne.

Pszenvica biała spok.	16,50—17,50—17,90
" żółta stale	16,50—17,40—17,80
Żyto spokojne	14,60—15,40—15,70
Jęczmień dla browarów spok.	15,75—17,00—17,75
Jęczmień stale	13,00—13,75—00,00
Owies spok.	14,10—15,20—15,60

Na luty i marzec

można zapisywać Kurjera Poznańskiego na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na dwa miesiące wynosi

2,40 mk.

W Poznaniu

zamawiać można Kurjera Pozn. także tylko na jeden miesiąc, a więc na sam luty.

Przedpłata na luty wynosi tak w ekspedycji jak po agencjach

1 mk.

z odnośnieniem do domu 1,20 mk.

Ekspedycja Kurjera Poznańskiego.

Toruń dnia 25. stycznia 1907.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Placono za 50 kg. w partjach, a dostawa wyborowo oczyszczonych nasion przy najwyższych notowaniach.	Marek
Koniczyna czerwona I.	40—58
" biała	30—45
" szwedzka	35—68
" ciał z szwedzką	25—45
" hmielowa żółta	20—23
Inkarnatka rychła	25—30
Koniczyna przelot pospolity	30—52
Seradela	8—9 1/2
Rajgras angielski (żywiec)	16—18
" włoski	18—22
Trawa kupkowa	45—58
Trawa miodowa	20—30
Kostrzewa owcza	16—20
Tymoteusz	25—29
Sporek	9—10
Wiczka piaszkowa	15—18
Rzepak zimowy	18—20
Siemie lniane	12—18
Gorzycza żółta	15—21
Łubin niebieski	4,75
Łubin żółty	5,50
Tatarka	8—9
Marchew biała, olbrzymia, zielona	40
Marchew biała otarta	58
Mieszanki traw i koniczyn na łąki mokre	42,00
" łąki suche	36,00
Otręby pszenne	4,50—4,80
" żytnie	5,00—5,30
Makuchy lniane	7,70—8,00
Makuchy rzepakowe	7,20—7,50

Groch do gotow. biały spok.	16,00—17,00—18,00
" na paszę spok.	00,00—14,00—15,00
Wiktorja spok.	17,50—19,50—22,00
Łubin żółty bez interesu	00,00—11,25—11,75
" niebieski pożądanysz	9,50—10,50—00,00
Wika spokojnie	14,00—15,00—15,50
Kukurydza spokojnie	13,00—13,75—14,50

Nasiona olejne:

Siemie lniane. spokojnie	21,00—22,50—24,00
Rzepak zimowy spok.	25,50—27,50—29,50
Siemie konopne	23,00—24,00—26,00
Kuchy rzepiowe szlaskie mocniej	14,00—14,50
" obce. stale	13,75—14,00
" lniane szlaskie	15,50—16,00
" obce spokojnie	14,75—15,25
" palmowe spok.	14,00—14,75

Nasiona koniczyn.

Koniczyna czerwona stale	44,00—52,00—59,00
" biała spokojnie	25,00—40,00—48,00
" szwedzka stale	40,00—50,00—56,00
Tymotka spokojnie	19,00—23,00—25,00
Seradela bez interesu	9,50—10,50
Inkarnatka spokojnie	16,00—18,00—20,00
Pszenvie otręby	10,25—00,00
Kartofle do jedzenia za 50 kg.	1,50—1,75
Mąka kartoflana przednia pożądanysz	17,50—17,50
Mąka kartoflana przednia	00,00—17,00
Siano	2,10—2,40
Słoma za 600 kg.	24,00—26,00

Mąka stale za 100 kg. z miechem, bruto: Pszena piękna, stale, 24,00—25,00 Żytnia piękna, stale, 22,75—23,25 Mąka do pieczenia domowego, 22,00—22,50 Żytnia mąka na paszę, 11,50—00,00

Wrocław, dnia 25. stycznia 1906.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszenvica biała	17,90	17,50	17,40
" żółta	17,80	17,40	17,30
Żyto	15,70	15,10	15,00
Jęczmień	13,50	13,10	13,00
" dla brow.	17,00	16,60	16,50
Owies	15,70	15,10	15,00
Groch Wiktorja	20,50	19,50	18,50
" mały	18,00	17,50	16,80
Rzepak	29,30	—	27,80

Targ na cukier.

Magdeburg, 26. stycznia 1906.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka) 0,00—0,00

" prd. II. 75 proc. (") 6,80—7,05

Tendencja: spok.

Rafinada w głowach (bez bezki) 18,37 1/2

Cukier kryształowy (włącznie worka) 18,12 1/2

Rafinada (") 17,62 1/2

Melisa (") 17,62 1/2

Tendencja: spok.

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
styczeń	17,60	17,70
luty	17,65	17,80
marzec	17,75	17,95
maj	18,10	18,15
sierpień	18,40	18,45
paźdz.-grudzień	18,00	18,05

Tendencja: spok.

W lutym ukończymy druk powieści Anatola Krzyżanowskiego: Odrodzenie, po-czem damy w odcinku dwie nowe, a mia-nowicie:

Władysław Panek:

Historja o takim dzieusze, co się za chłopa wydać nie chciała...

oraz znanego literata

Antoniego Potockiego:

Ziarno gorczyczne.

Następnie, w marcu jeszcze, rozpo-czniemy druk

Władysława Reymonta

utworu powieściowego pod tyt.:

Cmentarzysko.

Redakcja.